



POZNAN
PIĄTEK
31
MAJ
1968

Wydanie A
Nr 129 (7555)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Partyzanckie rakiety na centrum Sajgonu

1.537 żołnierzy: najdotkliwsze straty wojsk USA

W czwartek nad ranem partyzanci południowowietnamscy ostrzelali ogniem z rakiet i moździerzy amerykańskie obiekty wojskowe w centrum Sajgonu. Rakiety spadły także na amerykańskie lotnisko Tan Son Nhut. Podobne ataki przeprowadzono już w dniach poprzednich.

Oddziały armii reżimowej zakończyły dwudniową operację w delcie Mekongu, której celem miało być wykrycie i zgrupowanie partyzanckich. Operacja zakończyła się fiaskiem.

Do kilku starć doszło w pobliżu Kien Phong i Can Mau oraz Can Tho. W walkach tych rannych zostało kilkudziesięciu żołnierzy wojsk rządowych. Partyzanci ostrzelali obiekty wojskowe w obozie

Cam Lo około 400 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

W tym samym rejonie rozegrała się w środę bitwa piechoty morskiej USA z siłami wyzwoleniczymi. Jej szczegóły nie są jeszcze znane. Wiadomo tylko, że walki toczyły się jeszcze w czwartek rano. Piechota morska straciła 15 zabitych i rannych w potyczce o 60 km na południowy zachód od Da Nang.

Ucichły natomiast walki na płaskowyżu centralnym. Mimo to lotnictwo USA kontuuje naloty na dżunglę w tym rejonie, gdzie zaobserwowano duże zgromadzenie partyzantów. Do akcji przeciw nim kierowane są oddziały czwartego dywizji piechoty. Akcja amerykańska koncentruje się wokół miasta Kontum.

O 15 km na zachód od Can Tho 21 dywizja wojsk saigonskich poniosła dotkliwe straty w walkach z powstańcami.

Jak podaje Agencja Reutersa, rzecznik wojskowy USA oświadczył w czwartek, że w

ciągu trzech tygodni do dnia 25 maja wojska amerykańskie poniosły najdotkliwsze straty w ludziach. W tym czasie zginęło 1.537 żołnierzy.

W ciągu poprzednich dwóch tygodni liczba zabitych wyniosła 426 żołnierzy amerykańskich. (PAP)

Nie było sygnałów ze „Scorpion”

W czwartek Departament Obrony USA podał do wiadomości, że tajemnicze sygnały radiowe pochodzące jakoby z zaginionego atomowego okrętu podwodnego „Scorpion” okazały się pomyłką.

Intensywne przeszukiwania ustalonych na ich podstawie rejonów Atlantyku w pobliżu Norfolk nie przyniosły żadnych rezultatów. (PAP)

A. Dubczek na Plenum KC KPCz:

Będziemy dementować tendencje antykomunistyczne

A. Novotny usunięty ze składu KC

Agencja CTK podaje: w środę w nocy plenum KC KPCz postanowiło przyjąć do wiadomości informację komisji powołanej do ukończenia rehabilitacji partyjnej, przedstawioną przez przewodniczącego komisji, Jana Pillera.

Plenum postanowiło usunąć z Komitetu Centralnego KPCz byłego pierwszego sekretarza KC i prezydenta CSRS A. Novotnego. Równocześnie ple-

num postanowiło zawiesić w prawach członków partii K. Bacileka, P. Davida, B. Kohlera, A. Novotnego, Sz. Reisa, V. Szirskiego i J. Urvaleka, do czasu całkowitego wyjaśnienia zakresu ich odpowiedzialności za organizowanie procesów politycznych.

Plenum KC KPCz zobowiązało komisję do spraw ukończenia rehabilitacji partyjnej, by przedstawiła najpóźniej do końca br. ostateczne sprawozdanie wraz z analizą przyczyn powstania i następstw naruszenia praworządności i procesów politycznych w latach 1948-1954. Sprawozdanie to określi odpowiedzialność, jaką ponoszą poszczególne organa, instytucje i poszczególne osoby za procesy polityczne.

W czwartek rano plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego KPCz wznowiło obrady. Kontynuowano dyskusję nad wygłoszonym poprzedniego

Dokończenie na str. 2

Opera Poznańska wyjechała do Włoch

30 bm. na zaproszenie Opery Gehueńskiej, wyjechała do Włoch na gościnne występy Opera Poznańska pod dyrykcją Roberta Szymanowskiego.

W drodze do Genui zespół Opery zatrzyma się w Vicozie, gdzie odbędzie się w sobotę 1 czerwca koncert galowy, w którego programie wykonane zostaną utwory Bacha, Haendla i Szymanowskiego.

Opera zainauguruje występy w Genui przedstawieniem „Strasznego Dworu” Moniuszki 5 czerwca. (PAP)

De Gaulle pozostaje

• Pompidou nadal premierem • Rozwiązanie Parlamentu
• Przesunięcie referendum • Strajki trwają • Odpowiedź opozycji • Plenum KC FPK • Gaullistowska manifestacja

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a.

ne przed upływem 12 miesięcy od jego wybrania.

Jak donosi AFP, generał de Gaulle w złożonej podczas posiedzenia deklaracji powiedział, że:

• jako „prawowity reprezentant państwa, pozostaje u władzy;

• zatrzymuje premiera na jego stanowisku;

• ogłasza rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego z dniem 30 maja br.;

• stwierdza, że data referendum, przewidziana początkowo na 16 czerwca, zostaje przesunięta;

• wybory parlamentarne odbędą się w terminie przewidzianym przez konstytucję.

„Zaproponowałem krajowi referendum...” — powiedział gen. de Gaulle w swoim oświadczeniu

transmitowanym przez radio. Ale obecna sytuacja przeszkadza jego przeprowadzeniu. Wobec tego odkładam datę referendum”. Co do wyborów ciał ustawodawczych, od będą się one w terminach przewidzianych przez konstytucję, chyba że — stwierdził de Gaulle — przeciwnicy do tego nie dopuszczą.

Uzasadniając swe decyzje de Gaulle wyraził pogląd, że Francji zagraża dyktatura i „totalitarny komunizm”. Obecna sytuacja we Francji określił, jako „sytuację przemocy”. Jeśli ta sytuacja będzie trwała, wówczas de Gaulle użyje — jak powiedział — „innych środków niż bezpośrednie odwołanie się do kraju”.

Po przemówieniu prezydenta de Gaulle'a, przewodniczący Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej F. Mitterrand — oświadczył, że prezydent wezwał w istocie rze czy do wojny domowej. Opozycja i lewica — stwierdził F. Mitterrand — odpowiedzą na to z zimną krwią i z całym zdecydowaniem.

Agencja AFP podaje, że w czwartek po południu Zgromadzenie Narodowe zebrało się na swe ostatnie posiedzenie.

Przewodniczący Zgromadzenia Jacques Chaban — Delmas odczytał dekret prezydenta de Gaulle'a rozwiązujący Zgromadzenie. Posiedzenie trwało zaledwie 5 minut.

Agencja AFP przypomina, że zgodnie z artykułem 12 konstytucji francuskiej — po rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego przez prezydenta Republiki nowe wybory muszą się odbyć najwcześniej po upływie 20 dni i najpóźniej przed upływem 40 dni od rozwiązania Zgromadzenia. Zgromadzenie Narodowe nie może być rozwiąza-

Do strajku, który od kilku-nastu dni paraliżuje całe życie Francji i nabrał obecnie charakteru politycznego przylączają się ciągle nowe zakłady i przedsiębiorstwa.

Strajk przynosi wiele przykładów świadczących o solidarności między robotnikami a chłopami w wielu rejonach kraju.

Po plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu w dniu 30 maja odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny FPK Waldeck Rochet podkreślił szczególnie znaczenie okresu, jaki przeżywa Francja.

FPK — oświadczył Waldeck Rochet — domaga się przede wszystkim

Dokończenie na str. 2

Nowa akcja
GŁOŚ
WIELKOPOLSKIEGO

ZDROWIE-
W JZKole

Dzisiaj na stronie 3
artykuł pt.

„Więcej
zrozumienia”

Jan Szydłak w Leszczyńskim

Kamień węgielny pod budowę nowego internatu

Wczoraj Leszno gościło I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka. Wziął on udział w wem partyjnym.

Podczas spotkania Jan Szydłak odpowiadając na pytania omówił problemy gospodarcze kraju, m. in. zagadnienie wzrostu eksportu, konieczność dalszej modernizacji urządzeń w zakładach, poprawy zaopatrzenia rolnictwa itd. W drugiej części swego wystąpienia Jan Szydłak omówił szereg spraw ideowo-politycznych i zagadnienia jednoci ruchu robotniczego w świecie.

W godzinach popołudniowych I Sekretarz KW PZPR wzię udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę internatu (na 200 miejsc) dla zespołu szkół zawodowych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Lesznie.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez dyrektora szkoły Franciszka Szygułę, Jan Szydłak w towarzystwie I sekretarza KP PZPR w Lesznie Władysława Ślebody, przedstawił wice wice administracyjnych, szkolnictwa i spółdzielczości pracy, dokonał uroczy-

stego wmurowania kamienia węgielnego. Następnie Jan Szydłak udał się do Strzyżewia, gdzie zwiedził Centrum Szybówcowe Aeroklubu PRL. Z kolei — gościł w Boszkowie, żywo interesując się nowo budowanym ośrodkiem wypożyczynowym spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. (r)

Delegacja Sejmu powróciła z Norwegii

W czwartek po 8-dniowej wizycie w Norwegii powróciła do Warszawy delegacja Sejmu PRL na czele z marszałkiem Czesławem Wychem. (PAP)

Odsłonięcie pomnika „Chłopskiego Czynu”

Pięknym symbolem bohaterstwa i patriotyzmu polskich chłopów jest odsłonięty w czwartek przed gmachem NK ZSL przy ul. Grzybowskiej w Warszawie pomnik „Chłopskiego Czynu”.

Jest to okazały obelisk nawiązujący kształtem do słowiańskiego „Światowida” (zdjęcie zamieściliśmy wczoraj). W górnej części obelisku widnieją cztery twarze — Bar-tosza Głowackiego, Wojciecha Drzymały, żołnierza Batalionów Chłopskich i dziewczynę — „Wiciarki” z „Zielonego Krzyża”, organizację kobiecą, która niosła pomoc partyzantom w czasie ostatniej wojny. Pomnik obrazuje poszczególne etapy walki chłopów o narodowe i społeczne wyzwolenie. (PAP)

We Frankfurcie n/Menem

Policja usunęła studentów z uniwersytetu

Po czterech dniach okupacji budynków uniwersyteckich we Frankfurcie nad Menem na znak protestu przeciwko uchwaleniu ustaw wyjątkowych, studenci zostali w czwartek usunięci przez oddziały policji z terenu uniwersytetu. Policję wezwał rektor uniwersytetu, prof. dr Walter Ruegg, aby zapobiec — jak się wyraził — „kryminalnym wykroczeniom” studentów. (PAP)

Poznań swoim dzieciom

Dzisiaj — zabawa rysunkowa Jutro — harcerskie ognisko

Dzień Dziecka już jutro W Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na poznańskiej cytadeli trwają ostatnie przygotowania do niedzielnej imprezy POZNAŃ — SWOIM DZIECIOM. której współorganizatorami są Prezydium Rady Narodowej Poznania, Pałac Kultury, Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz „Głos Wielkopolski”.

EKIPA PLASTYKÓW Pałacu Kultury zajmuje się stro-ną dekoracyjną imprezy.

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE troszczą się o zaspokojenie apetytów najmłodszych obywateli, przygotowując zaplecze. Wydział Handlu Prezydium RN Poznania zapewnił nas, że nie zabraknie wody sodowej, mleka, lodów, zabawek itp.

PSS — zapowiada zaprezentowanie Spółdzielczego Ośrodka Zabaw i Rekreacji dla dzieci.

HARCERZE — dzisiaj rozpoczynają stawianie obozowiska i kończą przygotowania do sobotniego uroczystego ogniska, które rozpocznie obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka w Poznaniu.

PAŁAC KULTURY — przygotował bogaty program imprez na niedzielę, 2 czerwca. Jutro — szczegóły. Informujemy dzisiaj, że opracowano program całodzienny.

DZISIAJ przed Pałacem Kultury odbędzie się o godz. 15.30 zabawa rysunkowa dla dzieci. Impreza ta, pierwotnie zapowiadana na minioną środę, nie odbyła się ze względu na złą pogodę. Zapraszamy do udziału w rysunkowej zabawie, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża i „Głos Wielkopolski”, dzieci delegowane przez szkoły. Organizatorzy przewidzieli dla uczestników upominki.

JUTRO — zapraszamy do udziału w uroczystym harcerskim ognisku, które zapłonie na Łące Ludowej cytadeli, o godz. 18. Po przemarszu ulicami miasta, harcerze wszystkich hufców poznańskich spotykają się na tej imprezie poświęconej 25-leciu Ludowego Wojska Polskiego. Wystąpią harcerskie zespoły. Zapraszamy do udziału, zwłaszcza najmłodszych. (jk)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 31 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami prze-lotne opady. Temperatura maksymalna od 12 do 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

A. Dubczek na Plenum KC KPCz

Dokończenie ze str. 1

dnia referatem pierwszego sekretarza KC, A. Dubczeka.

Występując w środę Aleksander Dubczek oświadczył m. in.: nadszedł czas, by przyjąć do realizacji w praktyce oczekiwania i nadzieje narodu, a równocześnie publicznie i zdecydowanie odpowiadać na próby przeszkody naszego marszu naprzód.

W ostatnich tygodniach — stwierdził mówca — pojawiły się pewne zjawiska, które wywołują niepokój i obawy. Chodzi tu o wzmożenie tendencji antykomunistycznych, o podejmowanie przez elementy opozycyjne próby przejścia do bardziej aktywnych form działalności.

Nie damy się sprowokować do zmiany kursu obranego w styczniu — podkreślił Dubczek. Nasza pozycja w mechanizmie społecznym, państwowym i gospodarczym pozostała nadal decydująca. Będziemy publicznie i energicznie demaskować wszelkie tendencje antykomunistyczne, izolować ich propagatorów, demaskować ich plany, które obecnie są głównym zagrożeniem dla spokojnego rozwoju socjalistycznego i dla procesu socjalistycznego odrodzenia.

Główną metodą walki z prawicowymi siłami antykomunistycznymi jest pozytywna polityka partii, która zjednoczy wszystkie konstruktywne, pro socjalistyczne siły społeczeństwa w twórczej pracy w imię rozwoju społeczeństwa.

Mówca stwierdził równocześnie, że zdolności partii do aktywnej działalności zagrażają także konserwatywne siły, które przeciwko ich działalności należy również kategorycznie występować.

Głównym zadaniem chwili obecnej są przeobrażenia jakościowe i rozwój systemu socjalistycznego. Konsekwentnie odcięcie się partii od deformacji przeszłości, stworzenie gwarancji, że obecna sytuacja nie prowadzi ani do warunków, które panowały przed styczniem br., ani do warunków sprzed lutego 1948, ani tym bardziej do warunków sprzed roku 1938.

Konsekwentne odrodzenie partii — podkreślił Dubczek — wymaga przyspieszonego zwolnienia nadzwyczajnego XIV zjazdu partii. Pierwszy sekretarz KC KPCz A. Dubczek zaproponował, aby zjazd zwołać na wrzesień bieżącego roku. Głównym zadaniem zjazdu będzie potwierdzenie słuszności drogi rozpoczętej w styczniu i rozwinięcie jej w nową linię polityczną.

Partia jest zdecydowana oczyścić swe szeregi z tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za deformację z przeszłości. Będzie się ona kierować przy tym normami prawnymi i partyjnymi. Prezydium KC i partia z całą odpowiedzialnością stwierdzają — powiedział A. Dubczek — że odrzucają zarówno atmosferę hysterii, jak i stwarzania atmosfery powszechnej nieufności wobec funkcjonariuszy partyjnych. Funkcjonariusze partii powinni być odpowiedzialni za swoją odpowiedzialność, niezależnie od tego, czy chodzi o posunięcia o charakterze gospodarczym czy politycznym i o problem władzy państwowej po lutym 1948 roku.

Dostawy broni z NRF do Izraela

Jak donosi agencja MEN, izraelska delegacja wojskowa, która przebywała niedawno w NRF, podpisała umowę na dostawę broni i sprzętu wojennego dla Izraela. M. in. na podstawie tego kontraktu Izrael otrzyma 20 samolotów transportowych.

Jest także prawdopodobne, że władze NRF odstąpią część samolotów typu „Phantom”, które NRF zakupi w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Konkurs na plakat „V Zjazd PZPR”

Aby umożliwić wszystkim artystom plastycznym wypowiedzieć w dziele plakatowym o Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczej sile naszego narodu i budownictwa socjalistycznej ojczyzny, Wydawnictwo Artystyczne i Graficzne RSW „Prasa” i ZPAP ogłosiły konkurs otwarty na plakat „V Zjazd PZPR”.

Celem konkursu jest uzyskanie projektów plakatów o wybitnych walorach ideowo-politycznych i artystycznych.

W konkursie mogą wziąć udział członkowie ZPAP i studenci wyższych szkół plastycznych. Opatrzono nie gotem projekty plakatów w formacie 70x100 (do 6 kolorów) należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 lipca 1968 r. w galerii ZPAP, Warszawa, ul. Marszałkowska 34/50 — II p.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu prac przyzna: I nagrodę — 20 tys. zł, II nagrodę — 15 tys. zł, dwie III nagrody po 10 tys. zł, 4 wyróżnienia po 5 tys. zł, oraz wyróżnienia honorowe. (PAP)

Straty spowodowane złą gospodarką

23 mln zł straciło państwo wskutek marnotrawstwa

Inspektoraty Kontrolno-Rewizyjne Ministerstwa Finansów w I kwartale br. przeprowadziły w zakładach uspołecznionych różnych działów gospodarki blisko 600 kontroli mających na celu zbadanie, czy finansowo — ekonomiczna działalność zakładów prowadzona jest zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W 103 przypadkach ujawniono przestępstwa gospodarcze związane z zagarnięciem mienia społecznego oraz straty spowodowane poważnym niedopełnieniem obowiązków służbowych bądź przekroczeniem uprawnień przez odpowiedzialnych pracowników. W wyniku tych nadużyć zarejestrowano straty wynoszące ok. 23 mln zł; najpoważniejsze z nich miały miejsce w zakładach przemysłu spożywczego i skupu, przemysłu terenowego, spółdzielczości oraz w przedsiębiorstwach handlowych.

— Kup los za 10 zł w kiosku Ruchu

— Możesz wygrać samochód „fiat”.

który oferuje Ci Wielka Loteria ZMW.

Z materiałów Głównego Inspektoratu wynika, że bardzo duże straty ponosi gospodarka narodowa z powodu nieprzestrzegania przez uspołecznione przedsiębiorstwa zasad dyscypliny finansowej, marnotrawstwa i innych tego typu wykroczeń. W I kwartale br. ujawniono aż 378 przypadków łamania dyscypliny finansowo-ekonomicznej, co doprowadziło do znacznych strat i tym samym — do obniżenia efektów ekonomicznych.

Na pierwszym miejscu wymieniania się nieprawidłowości występujące w gospodarce surowcowo — materiałowej kontrolowanych przedsiębiorstw; marnotrawstwo surowców, nieodpowiednie ich zabezpieczenie i składowanie. Często są również praktyki nieuczciwego spisywania zawinionych niedoborów na straty — bez egzekwowania równowartości od pracowników odpowiedzialnych za ten stan. Znaczące zmniejszenie efektów ekonomicznych powodują przeceny towarów niewłaściwej jakości, zaniedbania w procesach kooperacji oraz kary umowne za niedotrzymywanie warunków dostaw.

Kontrolę Ministerstwa Finansów ujawniły w gospodarce przedsiębiorstw uspołecz-

zonych pracowników. W wyniku tych nadużyć zarejestrowano straty wynoszące ok. 23 mln zł; najpoważniejsze z nich miały miejsce w zakładach przemysłu spożywczego i skupu, przemysłu terenowego, spółdzielczości oraz w przedsiębiorstwach handlowych.

Kontrolę Ministerstwa Finansów ujawniły w gospodarce przedsiębiorstw uspołecz-

Finał konkursu „sprawnego ucznia”

W dniu wczorajszym zakończyły się w Poznaniu rozgrywki finału w centralnym konkursie zorganizowanego przez Związek Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Warszawie i Zarząd Główny ZMS dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych Zakładów Doskonalenia Zawodowego.

O tytuł „sprawnego ucznia” ubiegali się 39 zawodników — zwycięzców eliminacji, jakie odbyły się w kwietniu w poszczególnych zakładach na terenie całego kraju.

Zdobywcami tytułu „sprawnego ucznia” zostali: uczeń II klasy ślusarskiej — T. Lewandowski z Poznania, uczeń III klasy M. Śmiąg z Gdyni, uczeń III klasy elektromechanicznej ze Słupska.

II i III miejsca w poszczególnych klasach zajęli: M. Zieliński z Warszawy, J. Jakiewicz z Olsztyna, A. Komosa z Gdańska oraz P. Krajewski, S. Szewczyk, A. Rezek — reprezentanci Białegostoku i Kielc. (kp)

Odnaczenie działaczy studenckich ZMS

Wczoraj, w auli Studium Nauczycielskiego nr 2 w Poznaniu odbyło się spotkanie aktywów studenckiego ZMS, przewodników nauki i pracy społecznej.

W spotkaniu wzięła udział liczna grupa aktywów reprezentująca wszystkie uczelniane organizacje ZMS. Uczestniczący w spotkaniu przewodniczący ZW ZMS Jan Pawlak wysoko ocenił pracę organizacyjną w środowisku studenckim wskazując jednocześnie na zadania czekające aktyw uczelni i środowiskowy w najbliższej przyszłości.

Najbardziej zasłużonym działaczom wręczono nagrody i dyplomy, a J. Kozakowi, J. Cegle, W. Jarmolowiczowi, Z. Rembarzowi, K. Oklei i A. Kocemurze przyznane przez ZG ZMS brawowe odznaczenia im. Janka Krasickiego. (na)

Równouprawnienie narodowościowe tematem Plenum KC ZK Serbii

W stolicy Jugosławii rozpoczęło się w środę plenarne posiedzenie KC Związku Komunistów Serbii. Tematem obrad są zadania komunistów w realizacji polityki równouprawnienia narodowościowego.

W dyskusji nad projektem uchwały w sprawie stosunków między narodowościami zabierali głos przedstawiciele różnych narodowości, zamieszkujących Serbię, przede wszystkim Albańczyków i Węgrów. Dyskutanci poparli obecną politykę narodowościową, wskazując jednocześnie na występujące jeszcze niedociągnięcia.

W innym duchu utrzymane były przemówienia Joci Marjanovicia i Dobricy Ciosicia, znanego pisarza serbskiego.

Marjanovic podał krytykę całości polityki narodowościowej ZKJ, oświadczając m. in., że wielu komunistów zapytuje, czy ZKJ jest jednolitą organizacją czy też związkiem 6 partii republikańskich. Podkreślił, że rozwójowi narodowości przeszkadza izolacja w granicach narodowych, bardzo przy tym wąskich, że kierownictwa partyjne w poszczególnych republikach idą na daleko posunięte kompromisy i jako przykład przytoczył aktywizację działalności kościoła prawosławnego w Serbii w duchu nacjonalizmu serbskiego. Stwierdził też, że biurokratyczne, nacjonalistyczne siły nie dopuszczają przemocy do zbliżenia narodów jugosłowiańskich, że popiera się w ten sposób nacjonalistyczne tendencje rozwojowe. Mówił o dążeniu do sformowania „armii narodowych”, a za kompromis z tymi dążeniami uznał ustawę o rekrutacji, że 20 proc. rekrutów ma pełnić służbę wojskową na terytorium własnej republiki.

Dobrica Ciosić oświadczył, że w społeczeństwie jugosłowiańskim coraz silniej działa biurokratyczny nacjonalizm. Każde przeciwstawienie się tej tendencji jest postrzegane jako unitaryzm, etatyzm, anacholizm, abstrakcyjny humanizm itd. Twierdził on, że wśród narodu serbskiego panuje rezygnacja, uczucie uciążliwej dumy narodowej i historycznej. Budzi niepokój szerzenie się nastrojów antyserbskich w Chorwacji i Słowenii oraz to, że głosi się, jakoby Serbowie byli etatystami. To z kolei pobudza szowinizm serbski. Szczególnie oburzające przedstawił on kwestię Kosowa — Metohii, twierdząc, że 300 tys. Serbów i Czarnogórców nie godzi się z zafacjami formami społeczno-politycznymi i cywilizacyjnymi, jakie usiłuje się tworzyć w tym rejonie, który jest ich ziemią ojczystą.

Szereg mówców oceniło oba

Międzynarodowe spotkanie chórów

W dniach 2, 3 i 4 czerwca odbędzie się w Warszawie międzynarodowe spotkanie chórów. Na imprezę tę złoży się kilka koncertów w warszawskiej Filharmonii Narodowej. Wystąpi na nich dziesięć znakomitych zespołów zagranicznych (z Bułgarii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego) oraz siedem chórów krajowych. W spotkaniu uczestniczyć będą również dwa zespoły poznańskie: Chór Męski „Arion” oraz chór mieszany nauczycieli im. K. Kurpińskiego. Organizatorem spotkania jest Towarzystwo Spiewacze „Harfa”.

Po występach warszawskich szwedzki chór „Malmöören” z Malmö przyjeżdża do Poznania z inicjatywą Wielkopolskiego Związku Spiewaczego. Wystąpi u nas z koncertem 6 czerwca. (w)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski.

Hochsztapler z niezwykłym tupetem

W dziewiątym dniu procesu przeciwko aferzyście Marianowi Kargulowi vel Kierbelowi i jego pomocnicy — Hannie Szczerbińskiej przelazł Sąd Powiatowy dla m. st. Warszawy zeznawał tylko dwóch świadków.

Jednym z nich był świadek obrony, Andrzej Balcerzak — były z hotelu „Bristol”. W hotelu tym oskarżony — na stałe zameldowany w Sandomierzu — przebywał najczęściej podczas swych gościnnych „występów” w stolicy i tu załatwiał najwięcej różnorakich nielegalnych transakcji. Świadek Balcerzak nie powiedział jednak Sądowi nic, co by mogło podważyć jakikolwiek punkt oskarżenia.

Drugim z przesłuchiwanych świadków był Józef Świerczewski — również świadek obrony — lekarz z Tarnobrzegu. Zapoznał się on z oskarżonym właśnie w „Bristolu” w czerwcu 1965 r. i odtąd utrzymywał z nim stosunki towarzyskie. Oświadczając przed Sądem, że nie słyszał, aby z jego środowiska tarnobrzegskiego żył ktokolwiek jakieś pretensje pod adresem Kargula, J. Świerczewski przyznał równocześnie, że był świadkiem niektórych pertraktacji oskarżonego z jego klientami m. in. z ludźmi pragnącymi drogą protekcji załatwić swoje interesy.

W trakcie przesłuchania J. Świerczewskiego Sąd uchylił szereg pytań oskarżonego nie związanych ze sprawą, a zmierzających do oczernienia świadka i wybielenia sylwetki Kargula.

Najistotniejszym w czwartek wydarzeniem było wystąpienie biegłego ekonomisty — mgr. Stanisława Kowalskiego na temat wielkości transakcji handlowych oskarżonego z zachodniemiecką firmą „Gerlings” w okresie od stycznia do listopada 1966 r. Biegły stwierdził, że na podstawie zgadzających się ze sobą rachunków firmy i dokumentów odpraw celnych bezsporną jest suma ok. 46,5 tys. marek. Z dokumentów tych wynika, że przeszło 45,8 tys. marek wpłaciła firmie za towary przesyłane oskarżonemu do Polski mieszkająca w NRF córka Kargula Maryla Borensztajn. Resztę sumy nie wiadomo kto wpłacił. Równocześnie biegły oświadczył,

że obroty Kargula z firmą „Gerlings” były o co najmniej 23,1 tys. marek wyższe od wymienionych. Wskazując na to dowody odpraw celnych nie znajdujące jednak pokrycia w posiadanych przez Sąd rachunkach firmowych.

Te wyliczenia są istotne z dwóch co najmniej powodów. Rachunki wystawiane na nazwisko oskarżonego świadczą, zdaniem biegłego, że Kargul był faktycznym kontrahentem firmy „Gerlings” na podstawie zawartej z nią — nielegalnie — umowy a nie jego córka, która była tylko formalnym platnikiem. Dowiedzenie tego potwierdził ewentualnie następny zarzut przeciwko Kargulowi o działaniu na szkodę skarbu państwa. Oskarżony bowiem wnosil opłaty celne za przysyłane mu towary jako za rzekome dary córki, aby nie płać podatku obrotowego.

Obrona usiłowała obalić ustalenie biegłego kwestionując przy pomocy różnych prawniczych chwytów także jego kwalifikację w danej sprawie. Oskarżony posunął się dalej. Oświadczył on wprost, że biegle nie ma żadnych kwalifikacji w dziedzinie obrotu towarowego i prawa handlowego i że on sam, Kargul, bardziej się zna na sprawach eksportu i importu, bo przez całe lata tym się trudził.

Również i w czwartek Kargul składał dodatkowe „wyjaśnienia” usiłując m. in. podważyć prawdziwość zeznań niektórych świadków, a zwłaszcza swego byłego agenta i pomocnika Andrzeja Rongera. Oświadczył, że ten świadek ma więcej grzechów na sumieniu niż to jest wiadome Sądowi. Sąd parokrotnie nawoływał oskarżonego, aby mówił tylko o sprawach związanych z aktem oskarżenia.

Po wysłuchaniu dalszych proceduralnych wniosków Kargula i jego obrońców Sąd zakończył kolejne posiedzenie, zarządzając wznowienie procesu w piątek.

PAP

Francuskie przewidywania i poglądy

Francja wkroczyła w okres politycznego kryzysu, który jak wiadomo, poprzedzony został protestacyjnym ruchem studentów i strajkiem 10 mln robotników i pracowników umysłowych, domagających się zaspokojenia roszczeń ekonomicznych i socjalnych.

W tej chwili strajkujący wkroczyli już w nowy etap walki, żądają nie tylko podwyżki płac i nowej sprawiedliwej polityki socjalnej, ale czegoś więcej, a mianowicie zasadniczych zmian struktury politycznej kraju, zaś mówiąc ściślej — ustąpienia gen. de Gaulle'a i jego ekipy oraz utworzenia nowego rządu, rządu ludowego.

Na tle tych wielkich ruchów społecznych, wobec żądań głębokich i zasadniczych przemian, główne ugrupowania opozycji parlamentarnej sprecyzowały już swe stanowisko, zawierając koncepcje nowych rządów.

Propozycje te stały się zwłaszcza głośnie i dobitne, kiedy to gen. de Gaulle niespodziewanie opuścił Paryż i udał się do swojej siedziby w Colombey les-Deux Eglises, skąd powrócił wczoraj przywożąc ważne decyzje.

Warto przy tej okazji dokonać krótkiego przeglądu owych stanowisk partii politycznych.

A oto istotna treść poglądów i programów w olbrzymim oczywiście skrócie.

Komunistyczna Partia Francji — domaga się utworzenia rządu ludowego z udziałem komunistów. Argumentem nr 1 na rzecz konieczności udziału FPK w rządzie jest fakt, że nie może być mowy o zasadniczych zmianach strukturalnych, jeśli klasa robotnicza, która zadała decydujący cios gaullizmowi, nie będzie reprezentowana przez swoją awangardę — tzn. komunistów. Przywódcą komunistów francuskich jest, jak wiadomo, Waldeck Rochet, sekretarz generalny partii.

Federacja Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej — żąda utworzenia rządu tymczasowego, na

bazie szerokiej koalicji lewicy, a więc także z udziałem komunistów. Przewiduje współpracę z PSU — Zjednoczoną Partią Socjalistyczną — a raczej jej zjednoczoną postać — b. premierem Mendes-France'em. Przywódcą federacji, która, jak wiadomo, grupuje socjalistów, radykałów i przedstawicieli tzw. klubów demokratycznych, jest Francois Mitterrand.

Centrum Demokratyczne. Stronnictwo to, reprezentujące w zasadzie poglądy prawicowe, apeluje o utworzenie rządu ocalenia publicznego, który miałby wyprowadzić kraj z ekonomicznego i politycznego chaosu.

W „rządzie ocalenia” mieliby zasiąść wszyscy przedstawiciele partii postępowych, z wyjątkiem komunistów, których Centrum Demokratyczne pomawia o celowe wzniesienie anarchii. Przywódcami tej grupy o niewielkiej zresztą liczebności i wpływach są Jean Lecanuet i Jacques Duhamel. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że obaj ci politycy najczęściej występują osobno, w czym można się dopatrzyć pewnej różnicy poglądów. Duhamel wydaje się być postacią bardziej postępową, nie afiszującą się reakcjoniżmem.

Stronnikiem b. ministra finansów Giscard d'Estaing. Niezależni Demokraci. Jest to niewielka grupa stronników b. ministra finansów Giscard d'Estaing, ekonomisty o dużym autorytecie osobistym. Giscard d'Estaing, który współpracował zawsze z rządem de Gaulle'a, zgłaszając tylko różne zastrzeżenia co do gaullistowskich metod rządzenia — jego zdaniem niedemokratycznych — przez długi okres nie zajmował stanowiska.

Obecnie już się wypowiedział: chciałby, aby prezydent de Gaulle nadal sprawował swoje funkcje, natomiast równocześnie zgłosił postulat utworzenia nowego gabinetu, w skład którego wchodziłyby różne reprezentacje polityczne, z wyjątkiem komunistów i federacji lewicy.

Tak więc wyglądają, w najgrubszych zarysach, pozycje, jakie zajęły partie polityczne wobec nieuniknionej, ich zdaniem, klęski de Gaulle'a.

MIROSLAW AZEMBSKI

Agencja AFP donosi:

General de Gaulle, o którym nie wiadomo, gdzie przebywał w środę między południem a godziną 18.45 — tzn. czasem przybycia do Colombey — les — Deux Eglises, spędził kilka godzin w Miłusie. W towarzystwie pani de Gaulle szef państwa spożył śniadanie ze swoim zięciem, generałem de Boissieu i spotkał się z kilkoma osobistościami wojskowymi, ku osobistociom wojskowymi, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. (PAP)

Z żołnierską kamerą

Łatwiej wówczas było o nowy czołg niż steraną kamerę filmową. Toteż pierwszym wyposażeniem szupiej ekipy foto-filmowej Wojska Polskiego był jeden aparat fotograficzny. Nic więc dziwnego, że „produkcja filmowa” ograniczała się do zdjęć na potrzeby ściennych gazetek dywizyjnego „Żołnierza Wolności” i... fotografii legitymacyjnych do książeczek wojskowych.

W rozkazie dziennym z 15 czerwca 1943 roku dowództwa I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, formowanej od miesiąca w Sielcach nad Oką znalazło się polecenie wyjazdu do Moskwy w celu zdobycia jakiegos sprzętu filmowego. Starania filmowców w mundurach zostały uwiecznione powodzeniem, udało się zdobyć w moskiewskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych dwie używane kamery oraz rozwiazano sprawę laboratorium i dostawę taśmy filmowej. Na ówczesne możliwości było to bardzo dużo, w każdym bądź razie tyle, by rozpocząć prawdziwą robotę filmową.

Tematów nie brakowało. Operatorzy uwieczniali twarze przechodzących do obozu sieleckiego — rodził się załazek filmu o narodzinach Dywizji. Dalsze tematy to kronikarskie epizody z życia dywizji, pierwsze ćwiczenia, przysięga. Tak powstał bezcenny dokument pamiętnych dni rodzenia się Ludowego Wojska.

Kiedy I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki wyruszyła na pierwszą linię frontu towarzyszyli jej filmowcy uzbrojeni w kamery. Zapisali oni fragmenty krwawej batalii pod Lenino, ukazując bohaterstwo polskiego żołnierza.

Wszędzie operatorzy mi mo szczupłości sprzętu starali się notować niepowtarzalne obrazy z dziejów walk naszego wojska. Oni też ze swymi kamerami jako pierwsi żołnierze w polskich mundurach przekroczyli graniczny Bug. Ekipa filmowa „Czołówki” przybyła do Chełma, gdzie rejestruje moment ogłoszenia Manifestu PKWN. Na ulicach Lublina filmowano twarze ludzi ze łzami wzruszenia i radości witających po pięciu latach niewoli żołnierzy w rogatywkach.

W wyzwolonym Lublinie, tymczasowej stolicy Polski frontowa „Czołówka” prze-

kształciła się w Wytwórnię Filmową Wojska Polskiego. Nie wielka ekipa filmowców stanęła przed nowymi, niełatwymi zadaniami. Najważniejsze z nich to stworzenie najskromniejszej chociaż bazy produkcyjnej. Wreszcie dnia 1. XII. 1944 r. ukazał się pierwszy numer Polskiej Kroniki Filmowej. Filmowcy rozkręcają się coraz bardziej. Powstają pierwsze filmy krótko- i średniometrażowe. Obok dokumentów frontowych, jak „Bitwa o Kołobrzeg”, „Zagłada Berlina” powstał w tym okresie film „Swastyka i szubienica”, „Łódź 1939 — 1945” itd.

Wraz z bieżącą robotą filmową rodzą się pierwsze koncepcje zorganizowania na nowych podstawach polskiej kinematografii, jej zadań ideologicznych i artystycznych.

Za główną bazę produkcyjną Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego obrano Łódź, gdzie zaadaptowano na studio dużą halę sportową. ZSRR za pewnił dostawę pewnej ilości kamer, taśmy filmowej i sprzętu laboratoryjnego. 8 grudnia 1945 powołano do życia przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski”. Rozpoczął się nowy, pokojowy okres polskiej kinematografii, której załazek stanowiła „Czołówka Filmowa WP”.

Po raz drugi „Czołówka” zostaje powołana do życia. W 1958 r. W drugim okresie działalności powstało około 600 filmów, wśród których najliczniejszą grupę stanowią filmy dokumentalne. Podstawowym nurtem produkcji zasłużonej wytwórni jest kształtowanie patriotycznej postawy żołnierzy socjalistycznego państwa, wychowanie w duchu postępowych tradycji narodu polskiego, prowadzonych przezeń walk wyzwoleniczych i rewolucyjnych. Równie ważnym nurtem tematycznym jest ostatnia wojna — bohaterski okres w dziejach naszego narodu i najchlubniejsza karta polskiego oręża. Podjęcie na tak szeroko skalę tematyki związanej z ostatnią wojną nie oznacza za niechania innych kierunków tematycznych. Do podstawowych bowiem zadań „Czołówek” należy dokumentacja naszej współczesności oraz zaangażowana publicystyka polityczna, podyktowana potrzebą umacniania obronności naszego kraju.

MARYLA CHUDZIŃSKA

**ZDROWIE-
W SZKOLE**

WIĘCEJ

Radzę spojrzeć jeszcze raz na datę. To już bez mała dwa wieki mijają od ukazania się ustawy dającej wyraz zrozumieniu wartości wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Te słowa do dzisiaj nie straciły nic z aktualności. Różnica polega jedynie na tym, że wówczas były one rewołucyjną myślą zrodzoną w najświatlejszych umysłach a dzisiaj są już tylko truizmem. Powie ktoś, że nie jest to żadnym odkryciem. Oczywiście. Nie o odkrycia tu chodzi ale o problem jasno postawiony przed szkolnictwem 185 lat temu. Sporo minęło już czasu od owych dni i sporo dokumentów ujrzało światło dzienne, a każdy następny oparty był o nowe doświadczenia i badania, wypływał ze stale rosnącego zrozumienia potrzeb wychowania fizycznego oraz higieny w szkole. Gdybyśmy teraz kogośkolwiek zapytali, jaką rolę ma do spełnienia wychowanie fizyczne młodzieży, otrzymamy bez wahania odpowiedź, że ogromną. Co to znaczy? Chyba tyle, że jej miejsce w systemie szkoły powinno być szczegól-

**POLKA
z Książkami**

LITERATURA PIĘKNA

Tadeusz Holuj — „Królestwo bez ziemi”. WL, t. I, II i 65.
Roman Bratny — „Ciężkie wczoraj”. Iskry, 12.
Stanisław Zieliński — „Kiełbie we łbie”. Iskry, 12.
Jarosław Iwaszkiewicz — „Książka moich wspomnień”. WL, 40.
Leon Gomolicki — „Wydarzenie”. PIW, 15.
Klara Jarunkova — „Jedynaczka”. Iskry, 15.
Josue de Castro — „Ludzie i kraby”. KiW, 10.
Hortense Calisher — „Na krańcach magii”. PIW, 10.
Grodziana Oluj — „Nie budź śpiących psów”. PIW, 15.
Monika Warnieńska — „Dalekie gwiazdy”. MON, 9.
Marian Kubicki — „Listopad” (wiersze). LSW, 10.
„Bajka ludowa w dawnej Polsce”. PIW, 30.
Iwan Mielez — „Ludzie na błotach”. PIW, 30.
„Rozprawki spod Babiej Góry”. WL, 16.

Nie można być szczęśliwym, nie można nabierać oświecenia umysłu, dzielności duszy, łatwości w używaniu jej władz, zdatości i skrzętności w wykonywaniu obowiązków swego stanu, bez mocnego i trwałego złożenia ciała: zdrowie, czystość, moc myśli i siły od pierwszego wychowania w niemowlęctwie, od sposobu życia w młodzieńskim wieku niechybnie zawisły.

(Z Ustawy Komisji Edukacji Narodowej — 1789)

ZROZUMIENIA

ne (nie utożsamiać z przesadnym), odpowiednio do zadań jakie przed nim stoją.

Przykładów na docenianie zagadnień higieny szkolnej jest bez liku. Boć przecież prawem zastrzeżone jest usytuowanie szkoły względem osiedla, ulicy, kierunków świata, określono minimalny metraż na jednego ucznia, kształt i wymiary ławki szkolnej uwzględniające budowę i wzrost dziecka, wielkość okien w stosunku do podłogi w klasie. Nie wolno już budować szkół bez boiska i sal gimnastycznych, obowiązkowe są natraski. Jeszcze długo można by wyliczać przywileje zagwarantowane młodemu, uczącemu się obywatelowi, przywileje, będące równocześnie nakazem. Można by więc przyjąć, że wszystkie warunki zostały spełnione, że młodzieży zagwarantowaliśmy to, co jej się należy. Można by, ale...

Od papierka do przekonania droga daleka, a do zaangażowania jeszcze dłuższa. Niektóre z tych zdobytych obrębów się bowiem przeciw dzieciom. Piękna nowa szkoła pozabawia ich często przerwy na świeżym powietrzu, bo z uwagi na wielozmianowość skrócono przerwy do 5 minut (!), bo w tym czasie dziecko nie zdąży zdjąć obuwia miękkiego nożonego dla polysku posadzek a nie dla prawidłowego rozwoju kości stopy. Możliwe wyliczenia optymalnych wielkości ławek stały się teoretyczną zabawą wobec ciągłych wędrowek po gabinetach specjalistów, z których niemal każdy jest inaczej umeblovany. Sale gimnastyczne są zaprzeczeniem celu, któremu mają służyć — ruchu. Wielokrotnie fachowcy wypowiadali się na temat przesunięcia ścian typowych o 2 metry w każdą stronę; w ten sposób kwestia ta byłaby rozwiązana. Kończyło się na cierpliwym wysłuchaniu wnioskujących i odpowiedzi, że to nie jest takie proste, jak się wydaje. Większość nowych szkół rok po oddaniu zaczęła być nowym placem budowy, bo tyle mniej więcej czasu trwa rozeznanie komitetu rodzicielskiego na temat: co kto może. Wtedy przystępuję się do zagospodarowywania w czynnie społecznym terenie przeznaczonego pod boisko. Jeden tatuś może zorganizować

spółecznie ciężarówkę, drugi żużel, trzeci gruz, czwarty płytki chodnikowe i cement itd. Wystarczy, że jedno z tych ogniw nie dopisze, a budowa boiska trwa trzy a nawet więcej lat szkolnych. Dzieci w ramach lekcji w kopii fundamenty pod bieżnię, rozwożą żużel i piasek, żeby w pewnym momencie utknąć, gdyż bez fachowca ani rusz. A przecież w trakcie budowy całej szkoły, obiektu wartości miliony złotych, można od razu, znacznie mniejszym nakładem sił i środków zbudować proste, typowe boisko przyszkolne z asfaltową płytą wielofunkcyjną, szczególnie do gier. Przecież to co starsza młodzież, w ramach lekcji wychowania fizycznego kopie przez kilka tygodni, jeden spychacz robi w ciągu dwóch godzin. Dla dzieci można znaleźć inne prace społecznie użyteczne.

Kapcie, nieczynne natraski, nie opuszczanie przez dzieci budynku szkolnego w ciągu kilku przerw, spacerów po korytarzach w czasie przerw, to jest zaledwie kilka problemów, których nie wyruguje się zarządzeniem ze szkół. W większości wypadków są to zjawiska wynikające z określonego stosunku kierownictwa i ciała pedagogicznego do tych zagadnień. Dysponujemy bowiem wieloma przykładami, że w takich samych warunkach w wielu szkołach można było znaleźć rozwiązanie korzystne dla dzieci. Znam kierownika, który nie pozwala zamknąć boiska szkolnego po lekcjach. Wstawia rocznie więcej nowych szyb aniżeli inni kierownicy, ale twierdzi, że ten wydatek jest bardziej opłacalny niż budowa domów wychowawczych czy patroli po ulicach za grupkami chłopaków, którzy szukając atrakcyjnej rozrywki, znajdują rozprawę przed kolegami.

Wokół wychowania fizycznego i higieny szkolnej, nie zawsze docenianych w życiu, nagromadziło się sporo spraw. Rozpoczynamy właśnie cykl publikacji poświęcony tym problemom, noszący wspólny tytuł „Zdrowie w szkole”. Będziemy usatysfakcjonowani, jeżeli nawet drobna część naszych propozycji i postulatów znajdzie uznanie pedagogów.

BOGDAN DOHNKE

W oczekiwaniu na atrakcje

Gromadzą się w sklepach lodówki, pralki, pewne typy radiodiodników oraz telewizorów. Towary te nie są już tak rozchwytywane jak kilka lat temu. W tym samym czasie ludzie poszukują aparatów tranzystorowych, sokowirówek, dobrych magnetofonów i wielu innych towarów trwałego użytku.

Przyczyną stagnacji popytu na niektóre artykuły należy szukać m. in. w tym, że od lat produkują się je w niezmienionej formie. Handlowcy lubią powoływać się na maszynę do szycia, które jeszcze kilka lat temu nie cieszyły się powodzeniem. Unowocześnienie konstrukcji maszyn, poprawa ich wyglądu zewnętrznego, natychmiast wpłynęło na zwiększenie popytu. Podobnie było z lodówkami. Rzućcie na rynek wielu rodzajów lodówek tak absorbcyjnych jak i sprężarkowych o różnej pojemności sprawiło, że każdy klient w zależności od stanu swojej kieszeni i gustu, mógł nabyć to, co mu najbardziej odpowiada.

Z tego względu handlowcy z wielką uwagą śledzą działalność przemysłu w dziedzinie unowocześniania produkcji artykułów trwałego użytku. Niestety, z tym unowocześnieniem nie jest najlepiej. Droga od pomysłu do przemysłu nadal jest ustrana nie różni, lecz cierniasta. Najlepszym dowodem jest fakt, że przemysł ciężki i maszynowy nie wyprodukował w ub. roku — choć było to zaplanowane — 10 tys. aparatów radiowych (tranzystorowych), 11 tysięcy pralkowirówek, 3 tysięcy sokowirówek, 3 tysiące robotów kuchennych. Ale jak tu uruchomić produkcję nowych wyrobów, skoro całe zaplecze techniczne wszystkich branż produkujących towary trwałego użytku liczy nie więcej niż 400 inżynierów i techników.

Często się zdarza, że niektóre zakłady przemysłowe wybierają linię najmniejszego oporu. Towar nie idzie, więc ograniczmy jego produkcję i kropka. W ten nieskomplikowany sposób doprowadza się niekiedy do równowagi między podażą a popytem. Nie trzeba rzec jasna nikogo przekonywać o szkodliwości społeczno-gospodarczej tego rodzaju postępowania.

Byłoby jednak wielkim uproszczeniem, gdybyśmy w ogóle nie dostrzegali wysiłków przemysłu zmierzających do uruchomienia produkcji nowych towarów trwałego użytku. Niestety, wysiłki te są zwykle bardzo rozciągnięte w czasie. Odbija się na nich także znany kompleks „Zosi Samosi”. Częstość chcemy sami wszystko skonstruować, choć nie zawsze mamy w danej dziedzinie odpowiednie doświadczenie.

W rezultacie narodziny nowego wosru trwają bardzo długo po czym nierzadko okazuje się, że jego walory użytkowe odbiegają od poziomu światowego, a technologia produkcji pozostaje w tyle za wymogami nowoczesności. Mielimy wiele tego rodzaju wypadków, że wymienimy dla przykładu nieudaną konstrukcję pralkowirówki, która pod względem wymiarów absolutnie nie nadawała się do mieszania. Produkcję tych pralek trzeba było wstrzymać.

Większymi sukcesami mogą pochwycić się producenci lodówek. Wiele z nich jest wytwarzanych na zagranicznych licencjach. Koszt nabycia tych licencji był o wiele niższy niż wyniosłyby nakłady na własne badania i konstrukcje. W ten sposób skorzystaliśmy z wieloletniego doświadczenia wyspecjalizowanych producentów lodówek... Toteż lodówki „Made in Poland” nie muszą się obawiać konfrontacji z innymi na rynkach zagranicznych.

Istnieje jeszcze jedno zagadnienie. Zwiększenie sprzedaży artykułów trwałego użytku oznacza poprawę struktury obrotów rynkowych. Chodzi głównie o to, aby w wydatkach ludności zwiększyć udział towarów przemysłowych. Niewątpliwą rolę odegrała przy tym niedostateczna ilość atrakcyjnych artykułów trwałego użytku. Są bowiem towary, które ludzie by kupili kosztem oszczędności w innych dziedzinach. Niestety, w naszych sklepach jest takich towarów stanowczo zbyt mało, a te, które są wymagają także nieco reklamy. Specjaliści twierdzą, że przez umiejętnie oddziaływanie na klienta można go skłonić do nabycia towaru, którego nawet w danej chwili mniej potrzebuje. U nas jest odwrotnie: ludzie potrzebują towaru, którego często nie dostrzegają, choć znajduje się w sprzedaży...

BRONISŁAW LEWICKI

Hitlerowski mord pod Pyzdrami

Bagienna łąka oddziela las od wioski. Buty grzezną w czarnej mazi, pokrytej wyjątkowo bujną trawą. Teraz, na wiosnę pełno tu kwiatów. Zwykłych polnych kwiatów, ale także barwnych! Nie można jednak iść dalej, bo z każdym krokiem coraz większe grzęzawisko. Zresztą nie ma po co. Krzyż widać już stąd.

— Nie wiadomo czy ciała leżą tutaj — mówi Stanisław Nowak wyciągając rękę w stronę zielonej ściany lasu, na której tle wyraźnie rysuje się czarny, pochylony krzyż. — Ludzie z wioski postawili go na pamiątkę. Bo grobu nie było. Niemcy rodzinę Gądków w tym lesie zamordowali, ale gdzie ich zakopali — nikt nie wie. Szukaliśmy śladów, ale nie od razu. Nie było można. A potem to już ziemia wkleśła, porosła mchem, nierówności zasypała igliwie i tak nikt dzisiaj tych mogił nie znajdzie. Lasy pyzderskie ogromne, rozległe, jak szukać? Może po latach, kiedyś, przypadkiem ludzie natrafiają...

Rodzina Gądków to byli wysiedleńcy. Przyjechali do K. z początkiem wojny. Znałem ich dobrze — ciągnie Stanisław Nowak — bo przecież prawie cztery lata tu byli. Czworodzieci mieli i mieszkali w tej chałupie. — Wyciągnięta dłoń drży lekko, wskazując widniejące z dala zabudowania. — To tutaj na tej łące bawili się zawsze dzieci. Dwie dziewczynki i dwóch chłopców, no a potem trzech jak ten niby krewniak Gądków przyszedł. — W 42 roku Niemcy wywozili z Pyzdr Żydów. Zaraz jak tylko

pierwszy transport odjechał, do nas na wieś przyszła rodzina żydowska. Dwoje ich było i chłopca małego, może dziesięcioletniego z sobą mieli. Włodek na niego wolał. Chcieli się ukryć. Byli bardzo przestraszeni, no i nie dziwnego, przecież nie wiadomo było po co i dlaczego ich zabierają. Za mieszkali u Gądków. W kilka dni dowiedzieliśmy się, że Żydów z Pyzdr i okolic do Zagórowa zawożą i że jest ich tam już dużo. Jak wiadomość okazała się pewna, ci od Gądków też pojechali. Ostatnim transportem odjechali, ale

dów zostawiła i prosiła, żeby go na wieś odprowadzili do rodziny. Niemcy u nas żadnych spisów ludności nie robili, dzieciak do roboty za mały, więc go w Arbeitsamcie melować nie trzeba było, a niejednemu już u nas zaczęli wierzyć w gądkową bajeczkę o krewniakach co mu dzieciaka zostawili, bo na wsi zawsze spokojniej no i używać się łatwiej.

Żydzi co z tym chłopakiem przyszli, we wsi się nie pokazywali, ludzie zapomnieli i przestało się gadać po cha-

POD PRZYMUSEM NIE PRZYJECHALI...

chłopaka zostawili. W kilka tygodni potem przyszedł. Wieczorem do gądkowej chałupy szli właśnie przez tę łąkę. Ranniem odeszli, ale chłopak został. Przychodzili potem jeszcze kilka razy, ale zawsze na drugi dzień było widać jak chłopak bawi się z gądkowymi dziećmi. Znaczy się, że jest. Myśmy Gądkowi mówili, żeby uważał. Ale on ramionami wzruszał, i że trzeba ludziom pomóc — mówił. Tak prawie dwa lata ten chłopak tu był. Ludzie już przestali się interesować. Dzieciak jak dzieciak. A Gądek zaczął wszystkim opowiadać, że on wcale nie Żyd, tylko jego krewniak. Ku zynka przejeżdżała przez Pyzdr, dziecko u znajomych Ży-

pach, że Gądek kogoś ukrywał.

Był u nas taki uciekinier — ciągnie Stanisław Nowak — nie pamiętam skąd on przyszedł, ale we wsi mieszkał od początku wojny. Na gospodarce się nie znał, więc handlem się zajmował i po okolicy jeździł. Przyjechał któregoś dnia i mówi, że Niemcy Żydów z Zagórowa zabierają. Sam widział jak na ciężarówkę ich pakują i wywożą. Ale gdzie, tego nie umiał powiedzieć. Wiadomość ta, jak to na wsi, rozszła się szybko. Sam powtórzyłem ją Gądkowi. Niby tak przypadkiem na podwórko jego zaszedłem i mówię... Wysłuchał uważnie, spytał skąd wiem? — A od tego Krystka

co jeździ — mówię. Nic po nim poznać nie było, tylko, że widły zaraz odrzucił i poszedł na łąkę wolać dzieci co się tam z innymi bawili. Na drugi dzień dzieci Gądków na łąkę nie poszły. Bawili się na podwórzu. Nie chciał, widać, stary, żeby dowiedzieli się o wywożenie zagórowskich Żydów. Ja wiedziałem, że chodzi tu o Włodeka, tego niby krewniaka. Nawet mu napomknąłem, że może być bieda, ale że zamilczał, machnął ręką. W końcu to jego sprawa nie moja.

Kilka dni minęło od tego czasu. Tylko kilka dni. Dziś się zdaje się człowiekowi, że

to było bardzo długo, ale przecież tygodnia nie trwało, jak do wsi Niemcy przyjechali autami. Prosto do Gądkowej zagrody. Zabrali ich. Stary dzieci sam do samochodu wsadził, żonie pomógł wejść i po tem sam z nimi wszedł. W drugim aucie byli ci Żydzi, co to kiedyś z tym chłopcem, Włodekiem przyszli. Poznaliśmy ich, bo jak chłopak do auta się zbliżał, wyskoczyli i ko bieta dzieciaka tuliła. Potem zaraz na ciężarówkę weszli i odjechali. Auto z Gądkami pierwsze. Z tej naszej drogi, tu zaraz w przecinkę leśną

skreśli, jeszcze im koła zabukowały, bo błoto było tak jak dziś. Zniknęli w lesie. Tamto auto z Żydami pojechało prosto do szosy pyzderskiej. Niedługo echo przyniosło z lasu strzały. Krótkie, pojedyncze. Po jakimś czasie wyjeżdżało auto z lasu. Ominęło łąkę i prosto na szosę pyzderską skręciło. Jeszcze tego samego dnia pod wieczór do chałupy Gądka przyjechał Niemiec. Po tem sprowadził swoją rodzinę. Rano na skraju lasu stała wiecha. Tak u nas Niemcy znaczyli tereny leśne, gdzie nie można było chodzić.

Za tą wiechą w nocy w młodziaku — bo tu był młodziak — postawiliśmy krzyż. Dla Gądków. Stoi jeszcze choć szczerbiat. Postawiliśmy go, choć mogły ani ciała nie znaleźliśmy. Może ich tylko w lesie zamordowali i ciała zabrali, może zakopali gdzieś i ślady zatarli...

Nikt już o Gądkach nie nie słyszał. Zaraz po wojnie dalsza ich rodzina przyjechała. Pytali, przez Czerwony Krzyż szukali, ale nic. W tym lesie chyba zostali. Liczyliśmy przecież. Szczęśliwie było, a e-cho tu niesie wyraźnie, tak jak i dziś.

Myśmy się dowiadawali potem. Pod przymusem Żydzi z Niemcami po dzieciaka nie przyjechali. Przekupili widać żandarmów, że przyjechali z nimi po syna. Dla siebie to ta cy wszystko, po trupach, tak jak i dziś...

A przecież powinni pamiętać, że śmierć dla wszystkich i wszędzie straszna.

ALINA SUROWIEC

„Krawcy” z Bytomia

Z „haka” czyli modne, dobre, tanie

Jeszcze niedawno mówiło się: odzież z haka, gotowizna, a brzmiało w tym określeniu tyle dezaprobaty, że większość eleganów bez wahania ubierała się nadal u krawcy. Źródła tego tkwiły tylko w przedwojennej tradycji taniego — i jedyne — rzemiosła, ale również w późniejszej taśmowej tandecie produkcji przemysłu odzieżowego.

Rozwijał się on jednak dynamicznie, poprawiał wzory, tworzył kolekcje, powoli konkurując nawet jakością z ręczną igłą. Potem był już run na sklepy, niecierpliwość i niezadowolone nabywcy, że nie może kupić „tych nowych ubrań z Targów Krajowych”. Więc ile to raptownie minęło lat — dziesięć? To chyba niemożliwe... A jednak. Przemysł odzieżowy nadal stoi wobec rosnącego nieustannie popytu. Cały wzrost produkcji wchłania wciąż nienasycony rynek.

Egzamin z organizacji

Panowie, na ogół mniej wobec mody wybredni, zostali już całkowicie zafascynowani przez pogardzaną niegdyś „gotowizną”. Nie tylko model, ale i jakość wykonania jest dla nich zadowalająca, jeśli tylko pochodzi on od wyspecjalizowanych wytwórców. Nawet dopasowanie wielkości przestaje być powoli problemem, bo przemysł widzi nas już takimi jakimi jesteśmy: szczupli i mali, otyli i wysocy. Jeszcze handel stanowi przeszkodę dla nietypowych ze swoimi ciastkami, niewyspecjalizowanymi sklepami, ale to już kwestia koncepcji.

Panowie mają jednak swoje upodobania. Chyba pierwszym z nich jest wybór producenta. A utarło im, że jak się ubierać, to przede wszystkim w ubrania z Bytomia. Nie ma w tym bynajmniej nowej manieri, czy snobizmu. Jest to po pro-

stu uznanie dla tamtejszych wytwórców.

Bytom od dawna wyrobił sobie świetną markę: aktualnością, starannością kolekcji oraz wysoką jakością konfekcjonowania. Naszywka ZPO Bytom na ubraniu wnet stała się dla nabywcy gwarancją dobrego ubioru. Docenili to i gdzie indziej. Od kilku lat cała produkcja bytomska ma prawo do wyróżnienia znakiem jakości.

Potem przyszedł ów kontrakt eksportowy, o którym nie wiedzieć czemu było w kraju cicho. Jasne przecież, że na obcy rynek najlepiej sprzedawać to co najlepsze. Bytom zaś zaczął sprzedawać swoją pracę. Trzy lata temu założa ZPO rozpoczęła produkcję dla zachodniego odbiorcy według dostarczonych jej wzorów, z powierzonych surowców, nawet nici i guzików. Nowa technologia, zaopatrzenie, potrzeba dużej operatywności wobec żądań krótkoterminowych dostaw od zleceniodawcy — wszystko to było trudnym egzaminem z organizacji, dawało też wiele okazji do doświadczeń i własnych uwag. Bytom eksportował pracę, ale również importował znajomości obcych technologii i rynków. Był dobrze poinformowany, toteż z powodzeniem żądał od swych dostawców nowych tkanin, nici, dodatków. Na tyle skutecznie oddziaływał na produkcję krajową, że dzisiaj nie otrzymuje nici i guzików od zleceniodawcy, coraz częściej natomiast eksportuje wraz z pracą naszą rodzimą galanterię czy tkaniny.

Milioner dla wszystkich

Ale to już także historia. Dopiero następne wydarzenia są dzisiejszej daty. Bytomskie ZPO wkraczają właśnie w okres, kiedy eksport staje się jedynie częścią ich produkcji. Tarnowskie Góry, Radzionków, Dąbrowa Górnicza, rozpoczynają właśnie produkcję odzieży jako nowo zbudowane oddziały Bytomia. Staje się on więc największym w kraju odzieżowym kombinatem, pod jednym kierownictwem, z tym samym zapleczem wzorniczym, z jeszcze lepszym, nowocześniejszym wyposażeniem w maszyny z importu.

Lokalizacja taka nie była przypadkiem. Chodziło o dalszą aktywizację zawodową kobiet, żon górników oraz o zmianę produkcji Śląska. Jeśli więc w 1965 r. Bytom zatrudniał 1300 osób, to obecnie już 3500. Do końca roku przyszłego i produkcji na pełnej mocy zakłoga kombinatu liczyć będzie 5200 pracowników.

Cele tych inwestycji były oczywiste, ale jaki jest ich wymiar, wielkość produkcji? Po przejściu oddziału w Sosnowcu (styczeń br.), po uruchomieniu trzech nowo zbudowanych oddziałów (kwiecień br.), bytomskie ZPO staną się odzieżowym potentatem. Już za rok produkować będą milion

ubrań rocznie, to jest pięciokrotnie więcej niż obecnie. Wówczas 80 proc. produkcji trafić będzie na rynek wewnętrzny.

Oznacza to, że co czwarte ubranie zakupione w sklepie nosić będzie znak fabryczny ZPO z Bytomia. Oznacza to zarazem, że z kolei my nosić będziemy ubiory, o jakości i modelu gwarantowanych przez doświadczonego i solidnego producenta.

Dotychczas mowa była o jakości. Czy rzeczywiście bytomskie zakłady zagwarantują nam właściwą kolekcję modeli na co dzień? Oglądałem ją niedawno na Targach Krajowych: prócz 4 wzorów tam kontraktowanych, pokazano nam 12 innych modeli. Czego tam nie było! Nawet znalazł się frak i dwa smokingi, nie mówiąc o innych śmiałych krojach, doborze tkaniny i specjalnych, popularnych tanich ubraniach z elano-bawełny.

Zdradzę tajemnicę, że nas, mężczyzn — niezawodnie jak dotychczas — ubierają trzy... panie z Bytomia. Mowa o plastyczkach z zakładowej komórki wzornictwa. Ale jest przecież jeszcze laboratorium odzieżowe, instytut wzornictwa. Są festiwale mody męskiej, na ostatnim Bytom własnie otrzymał dyplom za całość swej ekspozycji. Wszystko to składa się na wynik, który ostatnio objawił się w isticie anegdotycznej formie. Przywiezione z Londynu ubranie za kilkadziesiąt funtów szterlingów zostało tak wyborne skopiowane, że nie wtajemniczeni nie mogli rozpoznać, które pochodziło z bytomskiej taśmy. Sztuka to czy naśladownictwo? Zapytałam dyrektora Jana Wójcikę z bytomskich zakładów, czy są jakieś różnice we wzornictwie, które przekazuje jeszcze ów zagraniczny odbiorca, a tym co wychodzi z naszej pracowni.

— Oczywiście, są — odpowiedział. — Tam te wzory to raczej tradycyjne modele. My wybiegamy dalej. Moda z Bytomia jest bardziej nowoczesna...

ZBILUT SEK

Jest to opinia większości nauczycieli z prawdziwego zdarzenia. Tak twierdzi również Ryszard Ellmann, nauczyciel prac ręcznych w Szkole Podstawowej nr 54 w Poznaniu na Junikowie. Z młodzieżą pracuje już 10 lat, prowadząc przez cały czas ten sam przedmiot w najstarszych klasach.

— Zdaniem wielu rodziców zajęcia praktyczne — techniczne, to taki przedmiot, z którym wiele szkół nie potrafi się uporać. Jak pan sądzi — dlaczego?

— Zaczniemy od tego, że jest to przedmiot trudny, nowy. Ostatnio zmodernizowano go, znacznie poszerzając program zgodnie z ogólnym postępowaniem nauki technicznych. Nauczyciele na ogół nie są przygotowani do prowadzenia tak różnorodnych zajęć, wymagających między innymi znajomości rysunku i pisma technicznego, zasad mechaniki, organizacji pracy itd. Zresztą sama teoria tu nie wystarczy; potrzebne są również uzdolnienia i wiadomości praktyczne.

— Może to właśnie skłania niektórych nauczycieli do przerzucania trudności z wykonaniem pewnych prac na samych uczniach. Albo raczej na ich rodziców...

— Są, niestety, i tacy nauczyciele. Ale to przecież odbiera im samym całą satysfakcję zawodową. Nauczyciel jest zresztą zobowiązany oceniać pracę ucznia wykonaną samodzielnie, na lekcji. Można znaleźć wykończenie pracy w domu, ale to nie jest wskazane. Nauczyciel musi omówić temat, proponując swoje rozwiązanie, a jednocześnie pozostawiając uczniom szerokie pole dla ich własnej inwencji twórczej. Czasem dziećko wpadnie na znacznie lepszą technikę od tej, którą ja proponuję na lekcji. Te zdolności staram się wyzwalać, mniej uzdolnionym pomagam na lekcji, podsuwam pomysły. Oceniam bardzo wysoko wszystkie pomysły nowatorskie.

— A czy pańscy uczniowie lubią ten przedmiot?

— Sądzę że tak. Nawet ci, którzy początkowo twierdzili uparcie, że oni od tego nie mają zdolności ani zamiłowania — dziś na równi z pozostałymi z zapałem pracują nad konstrukcją na przykład radia tranzystorowego. Wykonane przez siebie przedmioty biorą

NASZE ROZMOWY

Nie ma nieciekawych przedmiotów

do domu, cieszą się nimi, są z nich dumni wobec rodziców, znajomych.

— Dość powszechne jest jeszcze przekonanie, że te zajęcia praktyczne to przedmiot nie najbardziej ważny i potrzebny. Jak pan sądzi — dlaczego?

— Ten przedmiot, zapoznając z najróżnorodniejszymi czynnościami z różnych dziedzin na-



Ryszard Ellmann
Fot. — E. Kitzmann

szego życia — ogromnie ułatwia wybór zawodu. Uczeń zaczyna orientować się na czym polega praca elektryka, architekta, konstruktora czy ślusarza. Poza tym podczas tych zajęć uczeń przygotowuje się do sprawnego wykonywania przyszłej pracy zawodowej. Na przykład w klasach VIII mają zajęcia z zakresu racjonalizacji i podziału pracy, poznają zasady produkcji metodą potokową. To są zagadnienia bardzo trudne, z którymi obecnie nie jest najlepiej w wielu zakładach. No i wreszcie ucząc mojego przedmiotu dbam o jego związek z innymi. Staram się przekładać na język praktyczny wszystkie wiadomości teoretyczne, które przyniesiły z tamtych lekcji. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno. W mojej szkole wszyscy ucz-

niowie dostają potrzebne do zajęć materiały na lekcji. Otrzymują je od naszego zakładu opiekuńczego — z Zakładu Naprawy Maszyn Poligraficznych. Tu w grę wchodzi moment psychologiczny. Chcę, aby wszyscy uczniowie przystępując do zajęć mieli równy start. A przecież wiem, że nie wszystkich stać na jednakowo wysokogatunkowe materiały, które łatwiej się opracowuje, które dają lepsze efekty. I nauczyciel prac ręcznych musi być psychologiem.

— Podważa pan jeszcze jedno utarte mniemanie o wąskich, ograniczonych do własnej specjalności zainteresowaniach ludzi techniki...

— Wprawdzie jestem technikiem z zamiłowania, ale nie tylko. Jeszcze większą chybą moją pasją jest muzyka. Skończyłem średnią szkołę muzyczną, kurs dyrygentów, byłem dyrygentem w zespołach amatorskich, jeździłem z koncertami, organizowanymi dla mieszkańców wsi przez Stanisława Strugarkę z Rozgłośni Poznańskiej, gram na wszystkich instrumentach — nawet na ręcznej pile. Tak, takiej do pilowania drzewa. Kiedy się po niej pociąga smyczkiem wyda je piękny dźwięk, podobny do śpiewu altu.

— Jak więc właściwie trafił pan do szkoły i to akurat do prac ręcznych?

— Zaczęło się to od kolonii letnich, na których ponoć ujawniłem swoje zdolności organizatorskie i techniczne. Byłem wychowawcą na 27 koloniach, na wszystkich prowadziłem zajęcia metodą harcerską, budowałem z dziećmi rakiety i szybowce, telefony; radiofonizowaliśmy obozy, wyprawialiśmy się na dalekie wyieczki, urządzaliśmy biwaki. Wtedy jedna z nauczycielek zapytała czy nie zainteresowałaby mnie praca w szkole. No i tak się zaczęło...

Rozmawiała:

WANDA CHILA

NRD-owski „gazik”

Narodowa Armia Ludowa NRD oprócz popularnych „gazików”, posiada własnej konstrukcji samochód osobowo-terenowy typu P-3, mogący służyć jako wóz dowódcy, łączności, wojsk inżynierskich oraz pożarniczy.

Wóz ten posiada ładowność 700 kg. Sześcio cylindrowy silnik o mocy 75 KM pozwala na rozwinięcie maksymalnej szybkości 95 km/godz. Zsynchronizowana skrzynia biegów znacznie ułatwia jazdę terenową, pozwalając na szybki wybór jednego z ośmiu przełożeń. Sa mochoodem tym można pokonywać przeszkody wodne wódr do głębokości 80 cm. Niskociśnieniowe opony umożliwiają swobodne poruszanie się po grząskim lub sypkim podłożu terenowym.

Wóz P-3 zdał świetnie egzamin w najtrudniejszych warunkach. Jest on bardzo zwrotny, ekonomiczny w eksploatacji i znalazł szerokie zastosowanie w Narodowej Armii Ludowej NRD. (PAP)

W lasach milickich kwitną rododendrony

Powiat milicki w województwie wrocławskim, znany jest z pięknych lasów wśród których polyskują liczne stawy hodowlane karpia. Nie wszyscy jednak wiedzą, że lasy te kryją niespodziankę w postaci plantacji rododendronów. Te przepiękne krzewy, wysadzone na powierzchni 1,5 ha liczą bez mała 50 lat i dochodzą do 3,5 m wysokości.

W celu utrzymania nowych siewek założono szkółkę hodowlaną w Sułkowie, w której wyhodowano okazy mrozoodporne. Zasadzone na miejscach starych krzewów kwitną obecnie, przyciągając okolicznymi kwiatami i różnorodną gamą kolorów.

Biorąc pod uwagę walory estetyczne tej rośliny, należa-

łoby te mało znane w naszym kraju kwiaty rozpowszechnić w parkach, na zielenicach i każdym przydomowym ogródku.

Jak pięknie wyglądają rododendrony można się przekonać naocznie: na prośbę Zarządu Oddziału Powiatowego Ligi Ochrony Przyrody w Miliczu, Nadleśnictwo Sułków zgodziło się udostępnić zainteresowanym zwiedzenie plantacji. Można ją oglądać tylko do 10 czerwca br. w godz. od 9 do 18 po uprzednim zgłoszeniu wycieczki w nadleśnictwie Sułków, tel. 32 lub 22. Obejrzenie plantacji jest bezpłatne.

Zachęcamy wszystkich miłośników kwiatów i turystów do zwiedzenia tej jedynej w Polsce uprawy gruntowej rododendronów na tak znaczącym obszarze. (wz-o)

AL FATAH DZIAŁA

To już nie sporadyczne akcje i nie tylko przeprowadzane na terenach okupowanych przez Izrael. Al Fatah, palestyński ruch wyzwolenia z każdym dniem wzrasta w siłę. Nie pomogły druty kolczaste i zaminowanie przez Izraelczyków zachodniego brzegu Jordanu. Nie odnoszą skutków brutalne represje wobec ludności arabskiej podejrzanej o sprzyjanie partyzantom.

Front walki rozszerza się. Strzały padają zarówno w okolicach Tel Awiwu, jak Jerozolimy i Gazy. Izraelczycy przestali już wyrażać się z lekceważeniem o bojownikach arabskich, tym bardziej, że wszystkie kraje arabskie oficjalnie deklarują swoją pomoc dla partyzanckiego ruchu. Nawet ostryj Liban, co zresztą natychmiast spowodowało ostrzelanie libańskiej wioski przez izraelskie wojska. Al Fatah stało się siłą, z którą już Izrael musi się poważnie liczyć.

Kilka tygodni temu ujawnił się, w czasie wizyty w Algierii, przywódca Al Fatah. Okazał się nim 39-letni inż. Arafat, były mieszkaniec Jerozolimy, wysiedlony stamtąd w 1948 r. Jeszcze pięć lat temu prowadził dobrze prosperujący interes w Kuwejcie. Zrezygnował ze spokojnego, dostatniego życia, całkowicie poświęcając się walce o słuszne prawa Palestyńczyków.

Znamienne jest, że Arafat ujawnił się właśnie w Algierii. Bumedien jest przecież głównym, w świecie arabskim, rzecznikiem ciągłej walki z Izraelem, walki partyzanckiej, na wzór toczoną przez Algierczyków z Francuzami, która zmusiła kolonizatorów do kapitulacji.

Jest jednak zasadnicza różnica między tym co było w Algierii, a tym co jest obecnie na terenach Palestyny. Francuzi mogli, w obliczu klęski, załadować się na okręty i powrócić do swojej ojczyzny.

Ojczyzną Izraelczyków jest Izrael. Jest to fakt utwierdzony 20-letnim istnieniem tego państwa. I nie zmienia już teraz faktu okoliczności powstania Izraelczyków. Izraelczycy nie mieli by się dokąd wynieść. Przywódca Al Fatah nie postu-

luje zresztą „zepchnięcia Żydów do morza”. Jego pierwszym celem jest zmusić okupantów do wycofania się z ziem zagarniętych w wyniku czerwcowej agresji, następnym — doprowadzić do sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego, w sposób dający Palestyńczykom prawo do własnej ojczyzny.

Czy Al Fatah może się stać decydującym czynnikiem w konflikcie bliskowschodnim? Czy może skutecznie się przeciwstawić militarnej sile Izraela? Nie przesadzajmy sprawy. Przykłady świadczą, że słabo uzbrojeni patrioci, świadomi celów walki, stają się groźnymi przeciwnikami dla największych potęg światowych. Ale te same przykłady dowodzą, że walki takie są długotrwałe, niezwykle krwawe, w które musi być zaangażowany cały naród, gotowy ponosić najwyższe ofiary. Arabowie są na pewno zdolni do ponoszenia takich ofiar. Czy jednak byłoby dobrze, gdyby Palestyna zamieniła się w nowy Wietnam? A przecież trudno wykluczyć taką ewentualność. Lepiej mieć nadzieję, że konflikt bliskowschodni zostanie ostatecznie rozwiązany na drodze politycznej. A temu mają właśnie pomóc akcje Al Fatah.

Problemem numer jeden stał się dla Izraela problem wzmocnienia imigracji, czyli innymi słowy zwiększenia ilości ludności żydowskiej. Do 5 czerwca ludność arabska w Izraelu stanowiła zaledwie ok. 10 proc. Po agresji, po zagarnięciu nowych terytoriów, stosunek ten zmienił się w sposób zasadniczy. Na terenach okupowanych pozostało około miliona Arabów i pomimo, że Izraelczycy robią wszystko, żeby zmusić ich do emigracji na wschodni brzeg Jordanu, to jednak zdają sobie nie sprawę, że wszystkich wyrzucić się nie da. Stąd niepokój, stąd np. marzenia Goldy Meir o milionie nowych osadników żydowskich. Marzenia nierealne. Przewodniczącą Agencji Żydowskiej, instytucji powołanej do organizowania imigracji Żydów do Izraela, Arie Pinchus, w udzielonym wywiadzie oświadczył, że mobilizując wszystkie możliwe środki, przede wszystkim

propagandowe, będzie można, za 4-5 lat doprowadzić do tego, że ilość nowych imigrantów wyniesie 25-30 tys. rocznie. Do wymarzonego miliona daleko.

Przed 16 laty Ben Gurion powiedział, że jego zdaniem najlepszym środkiem na pobudzenie imigracji, jest wywołanie awantur antysemitów w tych krajach, w których Żydzi podlegają „złubnym” wpływom asymilacji. A zatem wytwarzać nastroje zagrożenia, niepewności.

Odwroćmy sytuację. Czy Żydzi z diaspory gotowi będą rezygnować z dotychczasowych miejsc zamieszkania i wyjeżdżać do Izraela, do kraju gdzie nie ma spokoju i nie będzie go tak długo, jak długo Izraelczycy prowadzić będą agresywną politykę wobec krajów arabskich, jak długo nie będą chcieli wycofać się z zagrabionych terenów.

Bez nowej fali imigracyjnej Izrael nie będzie mógł na dłuższą metę prowadzić takiej polityki. A właśnie działalność Al Fatah może być decydującym czynnikiem powstrzymującym imigrację. Obaćw o własne życie trudno będzie przewyciężyć propagandowymi obietnicami, nawet popartymi konkretnymi korzyściami finansowymi.

Dotychczasowe, roczne od chwili rozpoczęcia agresji, wysiłki Agencji Żydowskiej przyniosły mizerne rezultaty. Okres euforii w środowiskach żydowskich minął. Zresztą nawet w tym okresie euforii chętnie rozwiązywano mieszki i sięgano po książeczki czekowe niż deklarowano osobistą, fizyczną pomoc. A ta jest dla realizacji agresywnej polityki Izraela najpotrzebniejsza.

Zjazd żydowskich milionerów w Jerozolimie, na zaproszenie Eszkoła, na pewno pomógł Izraelowi w rozwiązaniu, dozażnie, trudnych problemów finansowych i gospodarczych. Czy jednak milionerzy będą skłonni inwestować dalej, jeśli któraś z inwestycji wybudowana za ich pieniądze wyleci w powietrze wysadzona przez Al Fatah?

W Tel Awiwie zdają sobie z tego wszystkiego sprawę. Stąd wściekłość, stąd brutalność i okrucieństwa. Ale te metody nie są skuteczne w zwalczaniu partyzantów. O tym też w Tel Awiwie powinni wiedzieć.

ANDRZEJ ŻEROMSKI

Rugbiści Poznania w reprezentacji Polski

Poznańscy kibice sportu będą mieli okazję oglądania międzynarodowego spotkania w rugby. W niedzielę, 2 czerwca o godz. 16 na stadionie Posańskim na Winogrodach spotkają się reprezentacje Polski i Maroka.

Niedzielne spotkanie to mecz półfinałowy z cyklu rozgrywek o Puchar Narodów. Polska w dotychczasowych rozgrywkach pokonała Holandię 18:6 oraz Szwecję 33:3. Natomiast Maroko w drodze do półfinału wyeliminowało Hiszpanię i Portugalie. Polski Związek Rugby ustalił już reprezentację na tego kraju na mecz z Marokiem.

dalekopisem

REMIS BOKSERÓW WISŁY
W NRD

W Cottbus odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie, w którym miejscowa drużyna SC Cottbus zremisowała z Wisłą Kraków 10:10.

GHANA ZGŁOSZONA
DO OLIMPIADY W MEKSYKU

Sportowcy Ghany oficjalnie zgłoszeni zostali do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Władze sportowe tego kraju postanowiły wysłać w czerwcu swych reprezentantów w boksie i lekkiej atletyce do Kenii na trening w miejscowościach położonych na znacznej wysokości nad poziomem morza, by jak najlepiej przygotować się do Olimpiady w Meksyku.

Warto przypomnieć, że Ghana była jednym z wielu krajów afrykańskich, które zagroziły bojkotem Igrzysk w momencie, gdy zapadła decyzja o dopuszczeniu do Olimpiady rasistowskiej Afryki Południowej.

PORAŻKA LEWANDOWSKIEGO
W PARYŻU

W drugiej rundzie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji reprezentant Polski Lewandowski przegrał z Australijczykiem Stone 5:7, 1:6, 0:6.

POLSKA SZACHISTKA
NA TRZYNASTYM MIEJSCU

Reprezentantka Polski Krystyna Radzikowska zajęła 13 miejsce na międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Tbilisi. Polka uzyskała 5 punktów. Zwyciężyła była mistrzyni Związku Radzieckiego Nana Aleksandria — 11 pkt.

ZWYCIĘSTWO NIEMIECKICH
LEKKOATLETÓW W LUBLINIE

W czwartek w Lublinie rozegrało się międzynarodowe spotkanie między repr. Startu Lublin (wzmocnioną zawodnikami Warszawy i Siedlece) oraz Sport Club Magdeburg (NRD). W konkurencji kobiet zwyciężyły Niemki 49:39 a wśród mężczyzn również zawodnicy Magdeburga 80:67.

Z ciekawych wyników na uwagę zasługują wśród kobiet: rezultat Nowak (Start) na 100 m — 12,2, Herbst (Magdeburg) 576 w skoku w dal; wśród mężczyzn Niemiec Huettl w skoku wzwyż uzyskał 204 cm a Frączak (Start) Lublin rzucił oszczepem 69,18 m. (t)

Praca

Potrzebna opiekunka do dziecka 2 godziny dziennie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23129g.

Opiekunkę do półrocznego dziecka, przyjmie na stałe, na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24134g.

Samodzielne! gospośki poszukuje. Bardzo dobre warunki. Warszawa, Glin nastyczna 58 tel. 44-84-41. Jasinski. K4296

Spawacz — spawanie gazowe — potrzebny zaraz. Poznań, Żeromskiego 7. 24524g.

Nauka

Tańców ucze. Poznań Mickiewicza 27 m. 7a. 23175g

Przyjmie zduna, ucznia i robotnika. Ul. Głogowska 113 m. 2, od godz. 17-19. 23934g

Kupno

Telewizor oraz magnetofon, uszkodzone kupie. Tel. 496-50. 24592g

Kto odstąpi atlas geograficzny świata. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24450g.

Dnia 25 maja 1968 r. zmarł nasz kolega, długoletni członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich

IGNACY MACIEJASZEK
emeryt geodeta, odznaczony Medalem 10-lecia PRL, Srebrną Odznaką „Za Zasługi w Dzielnicie Geodezji i Kartografii” oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Rodzinie Zmarłego składają
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ZARZĄD I CZŁONKOWIE
Oddziału Wojew. Stowarzyszenia Geodetów Polskich w Poznaniu. 24553g

Zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ze SRONÓW
MELANIA JARCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
STRAPIONA RODZINA 24643g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76. w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; działy techniczne z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

Awans szachistów Pocztowca

W Koszalinie odbyły się półfinałowe rozgrywki mistrzostw Polski zakończonych pięknym sukcesem poznańskich. Zespół KS Pocztowiec występujący w składzie: Schmidt, Erenski, Gralka, Tarkowski, Półtorak, Kalużny, Wyszatycki, Grocholski, Kruszyński (junior) i Erenski — zajęli pierwsze miejsce uzyskując 30 punktów przed „Flotą” Gdynia — 28,5. Drużyna W-wa — 26,5, Olimpia Piekary Śląskie — 24,5, Caissa Bydgoszcz — 24,5, Piastem Gliwice — 19 i Budowlanymi Koszalin — 13,5. Dwie pierwsze drużyny zakwalifikowały się do ekstraklasy państwowej. Finałowe gry MP z udziałem 12 najlepszych drużyn mają się odbyć jesienią w Poznaniu. (nt)

Doskonałe wyniki radzieckich lekkoatletów

W czwartek lekkoatleci Związku Radzieckiego uzyskali kilka doskonałych rezultatów.

W Tallinie najlepszy tegoroczny rezultat na świecie osiągnął w rzucie oszczepem Lulis — 86,30. Drugie miejsce zajął Paama — 78,00. W rzucie młotem złoty medalista olimpijski z Tokio — Klim uzyskał 72,28. Wynik ten jest o 8 cm gorszy od rekordu ZSRR. Zdobywca drugiego miejsca w tej konkurencji Szupliakov miał 68,18. Rekord Łotwy ustanowił w skoku o tyczce Lepinisz — 4,80, w skoku wzwyż triumfował Kutjanin — 206.

W Dniepropietrowsku reprezentacyjna sztafeta Związku Radzieckiego 4x100 m kobiet uzyskała 44,7. Sztafeta biegła w składzie: Tkaczenko, Bucharinowa, Popkova, Samotiesowa. Leningradzcy Narodnicy przebiegli 3 km z przeszkodami w 8:29,6. Drugie miejsce zajął Morozow — 8:30,6, a trzecie Rybaczko — 8:32,8. Są to najlepsze rezultaty sezonu na świecie. W biegu na 5 km Kudziński uzyskał 13:45,2. Dwie zawodniczki Puszkarskaja i Gruszkina pokonały w skoku wzwyż wysokość 176 cm. (o. t.)

Przedolimpijski turniej w Sofii

Przedolimpijski turniej koszykówki, rozgrywany w Sofii z udziałem 14 czołowych drużyn europejskich, przekroczył już półmetek. Wszystkie zespoły rozegrały już po 4-5 spotkań, a do zakończenia eliminacji pozostały tylko dwa dni. Bez porażki są tylko trzy drużyny: Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria.

W grupie „A” prowadzą wicemistrzowie Europy Czechosłowacy, którzy — po zwycięstwie nad Francją — zapewnili sobie teoretycznie awans do finału. Sprawa drugiej drużyny w grupie „A” jest jeszcze otwarta. W wypadku zwycięstwa nad CSRS Polacy mają jeszcze szansę zaleźnienia się w gronie 4 najlepszych zespołów. Czy to się uda naszym reprezentantom? Na ostatnich mistrzostwach Europy w Helsinkach przegraliśmy z CSRS 75:90. Faworytami i to zdecydowanymi są i tym razem Czechosłowacy, ale trener Zagórski i jego zawodnicy nie tracą nadziei.

Mecz Polska — Czechosłowacja zakończył serię eliminacji o miejsce się 1 czerwca o godzinie 20.30. Dopiero po tym spotkaniu poznamy skład finałowej czwórki, która 2 i 3 czerwca walczyć będzie o olimpijskie paszporty. Do Meksyku wyjadą dwie najlepsze drużyny.

W grupie „B” sytuacja jest jasna. Tu zdecydowanymi faworytami są koszykarze Bułgarii i Jugosławii, a pytanie sprowadza się do tego, kto będzie lepszy? (o-t)

Samochód „Żuk” lub „ny sa”, w dobrym stanie — kupię zaraz. Oferty — 23962 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. K4350

Znacki pocztowe polskie, niemieckie okazjnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23741g.

Norkie biala kupię. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23821g.

Sprzedaj

Wózek dziecięcy nowoczesny sprzedam. Bułgarska 94 m. 6. godz. 17-13. 24357g

Sprzedam motocykl WFM — Poznań, ul. Notecka 15. 24547g

Sprzedam taksometr „Ryga” z 2-letnią legalizacją. Zupańskiego 18 m. 2 — godz. 19-21. 24546g

Krowę młodą na wyciele niu sprzedam. Norkiewicz, Zimin, pow. Środa. 22765g

Sprzedam garaż blaszany zlokalizowany przy ul. Magazynowej, cena 9.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23734g.

Sprzedam wózek spacerowy z budką, cena 500 zł. Św. Józefa 6 m. 2. 22756g

Sprzedam nowoczesne meble (od kompletu). Cena do uzgodnienia. Poznań. Wawrzyniaka 24 m. 18. 22890g

Garaż na 4 motocykle — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22765g.

Pianino oraz stół swa rzedzki sprzedam. Telefon 662-47. 22323g

Dobre pianino marki „Drygas” okazjnie sprzedam. Poznań, ul. Kącik 1 m. 10 (Rynek Łazarski). 22778g

Sprzedam młódkę na 3 ramki. Poznań, Engla 14 m. 3. 22719g

Sprzedam wóz konny 1-tonowy. Swardzka, ulica Dworcowa 13. 22834g

Rower „Maraton” okazjnie sprzedam. Poznań, Libelta 6 m. 7, po godz. 16. 22844g

Foksteriery gladkowlose, rodowodowe sprzedam. Jan Tomaszewski, Wągrowiec, ul. Marchlewskiego 7. 22560g

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Wytwórnia Protez w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17 — poszukuje zaraz pracowników:

- SLUSARZY — MECHANIKÓW,
- SZEWCOW,
- KALEŃNIKÓW wzgl. RYMARZY, oraz
- UCZNIÓW do nauki w zawodzie mechanika ortoped.

— ROBOTNIKÓW transportowo-magazynowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr PWP — Poznań, ul. Przemysłowa nr 15/17, pokój 102. K4177

Przyjmijmy zaraz kandydatów na — SPRZEDAWCÓW — AJENTÓW do kiosków „Ruch”, stalach i sezonowych. Blizszych informacji udziela Sekcja Sieci O/R P-ń Zachód, ul. Konfederacka 3, pok. 9. K3589

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane P. L. w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 10 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- 1 MAGAZYNIERA do Bazy Sprzetu,
- 20 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowanych,
- 6 MURARZY,
- 2 OPERATORÓW wraz z uprawnieniami na sprężarki: typ DK-360 — spalinowa, typ WE-50 — elektryczna.

— 5 STOLARZY BUDOWLANICH. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste, lub podania wraz z odpisami dokumentów przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — pokój nr 12. M3546

Popielate płytki PCW — sprzedam. Tel. 467-15, od godz. 16. 22863g

Samochody

„Auto-Service” — Kraszewskiego 30 — zabezpiecza antykorozyjnie i wygłusza podwozia, udziela 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 21457g

Sprzedam „Tatę” rocznik 1958, lub zamienie na mniejszy. Leszno, Remonta 4, tel. 01-92b. 24418g

Lożale

Pana na samodzielny pokój przyjmę. Krzywka 10, Górczyn, za torami. 22970m

Przyjmę na pokój starszą osobę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22888m.

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju od sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22905m.

Młode bezdzietne małżeństwo, pracownicy nauki, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują na okres 2-3 lat niekierującego pokoju. Najchętniej w dzielnicy Jeżyce, Solacz, Gołecin. Możliwość zapłaty za 1 rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22919m.

Lokal handlowy przyległym mieszkaniem, śródmieście, zamienie na 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22926m.

Zamienie dwa mieszkania pokój z kuchnią, samodzielne, I i III ptr., na równorzędne do II ptr. Poznań, Strzalsowa 6 m. 18, od godz. 18. 23007m

KARTONY RÓŻNEJ WIELKOŚCI

WYKONUJE
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
SUROWCÓW WTORNYCH
W POZNANIU,
ul. Przemysłowa 45, telefon 530-66 do 68.
ZAMÓWIENIA PROSIMY SKŁADAĆ
POD POWYŻSZYM ADRESEM.
Blizszych informacji udziela Sekcja Produkcji PPSW.
M3076

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Różnych
Poznań, ul. Konfederacka b. 2, tel. 670-045

ZAWIADAMIA,
że przyjmuje zlecenia na zabezpieczenie obiektów urządzeniami sygnalizacyjnymi. Działalność, prowadzimy na terenie województwa poznańskiego, zielonogórskiego oraz szczecińskiego.

ZABEZPIECZAMY:
SKLEPY, MAGAZYN, POMIESZCZENIA KASOWE itp. nowoczesnymi urządzeniami przeciw włamaniom i napadom. Zlecenia na wykonawstwo instalacji sygnalizacyjnej, na bieżący rok oraz przyszły, prosimy kierować pod naszym adresem. K3214

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy ZZR-7 w Poznaniu
ZAWIADAMIAJĄ

ZE ZOSTAŁA WYPŁACONA NAGRODA
z Funduszu Zakładowego za rok 1967.

Wszelkie reklamacje będą rozpatrywane w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. K3291

Dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego „KONSUMY” w Poznaniu
uprzejmie zawiadamia PT Klientów,

że z dniem 6 maja br. Zakład Krawiecki obecnie znajdujący się przy ul. Dąbrowskiego 17,

PRZENIESIONY ZOSTANIE
DO NOWEGO LOKALU przy ulicy
Kniewskiego nr 3.

Zakład wykonuje wszelkiego rodzaju usługi w zakresie wykonywania miarowego typu, cywilnego i wojskowego dla klientów indywidualnych i zbiorczych. M3264

Sad 2 ha, 170 drzew, pod Krotoszym, okazjnie sprzedam — wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23043g.

Kupię parcelę uzbudowaną z planem zabudowy w obrębie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22779g.

Sprzedam kamienicę 2-piętrową z ogrodem i wolnym, większym mieszkaniem w Poznaniu. F. Woronicka, Poznań-Stare Pole, ul. Pstrowskiego 86 m. 6. 22753g

3 morgi sadu z rolą (200 czeresni) za Górczynem 120.000 — zł, dwie morgi ziemi ogrodniczej, pod warzywami w Piątkowie przy szosie 40.000 — zł. Celem budowlaną 1000 m² w Puszczykowie pod zabudowę domu jednorodzinnego 65.000 — zł, dwie inne po 850 m² na Górczynie Osiedle po 60.000 — zł. Sprzedam Adamski Poznań. Ma teki 33a. 24509g

Kawaler lat 40, spokojny, dobrego charakteru, pracujący zawodowo (posiadający większe oszczędności) z braku znajomości, pozna pannę dobrego charakteru, niebrzydka — do lat 33. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 24221g.

Dnia 29 maja 1968 r. zmarł niespodziewanie w wieku lat 72, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy ojciec, teść, dziadek, wujek

LUDWIK PIŚCZYŃSKI
powstaniec wielkopolski, członek ZBoWiD
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI
Poznań, Staszica 12. 24681g

Dnia 29 maja 1968 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 61

JAN NOWICKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Dzierżyńskiego 14 m. 16. 24612g

Dnia 29 maja br. zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza nieodżałowana matka, ciocia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, śp.

JADWIGA BISCHOFF
z domu DROZDA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca 1968 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim żalu pogrążona
CÓRKA Z MEZEM, WNUCZKA I RODZINA
Poznań, Grobla 8, Francja, USA. 24696g

Dnia 30 maja 1968 r. zmarł w 66 roku życia, 50 lat pracy zawodowej w lasach państwowych

STANISŁAW MAJEWSKI
leśniczy Nadleśnictwa Bolewice, Leśnictwa Osetna Młyn.
W żarliwym stracił mi serce, sumiennego i bez reszty oddanego pracownika oraz serdecznego kolego.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca 1968 r. na cmentarzu w Miedzychowie.
RADA ZAKŁADOWA — KIEROWNICTWO WSPÓŁPRACOWNICY
Nadleśnictwa Bolewice, pow. N. Tomyski. 24709g

Dnia 29 maja 1968 r. zmarł nasz kolega, długoletni członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich

IGNACY MACIEJASZEK
emeryt geodeta, odznaczony Medalem 10-lecia PRL, Srebrną Odznaką „Za Zasługi w Dzielnicie Geodezji i Kartografii” oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Rodzinie Zmarłego składają
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ZARZĄD I CZŁONKOWIE
Oddziału Wojew. Stowarzyszenia Geodetów Polskich w Poznaniu. 24553g

Zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ze SRONÓW
MELANIA JARCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
STRAPIONA RODZINA 24643g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76. w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; działy techniczne z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 129 (7555) 31 V 1968

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Achilleis”; NO WY — g. 19 „Dwaj panowie z Weron”; OPERA — nieczynna; O-PERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 (przedst. zamkn.).

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13 „Dziela Navarony” (ang. 14.1); g. 16, 18.15, 20.30 „Kronika rodzinna” (włoski 16.1); A-POLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Świat grozy” (pol. 16.1); BAL-TYK — g. 8, 10, 12, 14, 16 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7.1); g. 18, 20.15 „Falstaff” (hiszp. 16.1); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12 „Niewiedza chłopce” (jug. 12.1); g. 16, 18, 20 „Dziesięciu małych Indian” (ang. 16.1); GRUNWALD — g. 17 „Olimpiada w Tokio” (jap. 11.1); g. 19.30 „Jowita” (pol. 18.1); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Mściciel w masce” (ang. 14.1); g. 15.30, 18, 20.15 „Biedny gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18.1); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Stajnia na Salvatore” (pol. 16.1); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Wilcze echa” (pol. 14.1); MALTA — g. 16 „General” (USA 9.1); g. 18, 20 „Żywy Mateusz” (pol. 16.1); MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Bajka o czarze Saltanie” (radz. 7.1); g. 19.30 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16.1); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14.1); O-SIEDLE — g. 16 „Fatalny list” (ang. 11.1); g. 18, 20 „Nagie godziny” (włoski 16.1); PANCERNIAK — g. 17.30 „Polyanna” (USA 11.1); g. 20 „Wycieczka w nieznane” (pol. 18.1); PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30 „Czarodziejska lampa Aladyna” (7.1); g. 20 „Pożegnanie z filmem „Zródło trzech prawd” (franc. 16.1); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Królowa stacji benzynowej” (radz. 11.1); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Winnetou” (III s. — jug.-NRF 11.1); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17.30 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11.1); g. 19.30 „Galia” (franc. 18.1); SCA-LA — g. 16, 18, 20 „Rzeka bez powrotu” (USA 14.1); TECZA — g. 17.30, 19.30 „Milczenie śladu” (pol. 14.1); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Czarny Tulipan” (franc. 14.1); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw pol. 7.1); g. 19.15 „O tych paniach” (szwedz. 16.1); WILDA — g. 10, 13 „Hatori” (USA 11.1); g. 17.30, 20 „Kobieta jest kobietą” (franc. 18.1); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Testament In-ków” (bulg. 11.1); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Piękno Włoch”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert dyplomowy absolwentów PWSM. Dyrygent — Zbigniew Goncerzewicz, solista — Jerzy Nebel — skrzypce.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11—18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — Stary Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10—18 (do 7. VI.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — 1) „Dziecko w fotografii” — Kazi-miera Przychodzki; 2) „Antarktyda” — wystawa fotograficzna R. Czajkowskiego — g. 12—18.
Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9—19.
Klub „Od nowa” (Salon Deblutów, ul. Wielka 1/6) — Prace studenta PWSSP w Poznaniu Gabora Gyarmathy (Węgry) oraz prace artysty-plastyka Kajetana Sosnowskiego — g. 17—22.
PTF (Paderewskiego 7) — „Salon Wiosenny” — g. 10—19 (do 20. VI.).

DYZURY

Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, telefon 510-21).
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgi, internia.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chet-mońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusla — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne cała doba, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18—7, niedz. i święta

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
21 V 1968 Nr 129 (7555)

Rada Narodowa przedyskutuje program inwestycji komunikacyjnych

Dzisiejsza sesja Rady Narodowej Poznania poświęcona będzie problemom inwestycji komunikacyjnych oraz gospodarki transportowej w mieście i strefie podmiejskiej. Temat, jak najbardziej aktualny, zważywszy, że system komunikacji w naszym mieście i w jego najbliższym obrębie pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Niedostateczny jest przede wszystkim przekrój tzw. ulic promienistych. Jedynie ul. Grunwaldzka — i to nie na całej swojej długości ma dwupasmowe jezdnie i wydzielone torowisko. Natomiast pozostałe, jak np. ul. Głogowska, są jednopasmowe, chociaż ruch na tej ostatniej jest większy niż na Grunwaldzkiej. Najwięcej chybą kłopoty sprawia kierowcom ul. Dąbrowskiego. Na razie nie jednak nie wskazuje na to, by wnet doczekała się ona poszerzenia.

Przeciążenie panuje nie tylko na ulicach, lecz także na pociągach i węzłach kolejowych. Głównie występuje ono na średnicy kolejowej, skupiającej wszystkie pociągi pasażerskie i towarowe. Uniemożliwia to wprowadzanie nowych pociągów podmiejskich oraz ruchu wahałowego. Jak się jednak okazuje węzeł w naszym mieście posiada ogromne możliwości przewozowe, pod warunkiem dokonania jego przebudowy. Z uwagi zaś na politykę dekoncentracji Poznania, usprawnienia komunikacji w strefie podmiejskiej stały się sprawą palącą.

Srodkami komunikacji kolejowej i samochodowej dojeżdża aktualnie do Poznania do pracy i szkół około 40 000 osób. Z tej liczby 93,5 proc. przypada na PKP. Co roku liczba ta ulega nieznacznej zmianie. Natomiast znacznie zwiększa się tonaż ładunków kolejowych. Z 3,5 mln. ton w 1960 r. kolej przewiozła w 1965 r. — 5,1 mln. ton. W 1970 r. ma on już wynieść 8,2 mln. ton.

Program rozbudowy węzła poznańskiego jest gotowy. Koszt tej inwestycji, rozłożonej na wiele lat, wyniesie prawie 2 mld. zł. W programie tym jednak nie uwzględniono na pierwszym planie usprawnienia ruchu podmiejskiego. Dopiero bowiem całkowite wyeliminowanie ruchu towarowego ze stacji Poznań Główny, mogłoby tę sytuację poprawić. A niestety, zagadnienie to nie doczeka się tak prędko realizacji.

Obecna 5-latką stanowi początkowy etap przebudowy poznańskiego węzła. Na inwestycje realizowane w obrębie miasta, łącznie z budownictwem mieszkaniowym przeznaczono około 410 mln. zł. Jeszcze więcej, bo 700 mln. zł. wyda się na usprawnienia w obrębie strefy podmiejskiej. Ważniejsze zadania obejmują do 1970 r. m. in. elektryfikację linii Rawicz — Poznań oraz I etap rozbudowy i modernizacji węzła Poznań. Wszystkich dojeżdżających do pracy z kierunku Mosiny zainteresuje zapewne fakt, że ma nastąpić przyspieszenie elektryfikowania 25 km odcinka Poznań — Mosina — Osowa Góra. Oddanie go do eksploatacji przewidziano w 1969 r.

Do 1969 r. projektuje się też zmodernizowanie torów położonych w śródmieściu i przystosowanie ich dla przyszłych jednostek elektrycznych. W

rok później przebudowy ma się doczekać jeden z węzłów w mieście. W dalszych latach — do 1975 r. przewiduje się m. in. elektryfikację linii Poznań — Szczecin (koszt w rejonie Poznania wyniesie około 20 mln. zł). Trwają obecnie także starania o elektryfikację linii Poznań — Zbąszynek i Kępno — Poznań.

Pilna jest też potrzeba wybudowania w naszym mieście dwupoziomowych, bezkolizyjnych skrzyżowań z torami. Inwestycje te o łącznym nakładzie około 122 mln. zł. ujęte są we wstępnym planie na lata 1971—75. Na ich realizację przeznaczają pieniądze DOKP, a także Prezydium RN Poznania.

Na sesji omawiane też będą potrzeby w zakresie inwestycji drogowych, tak bardzo koniecznych dla zabezpieczenia rozwojowych zamierzeń komunikacji. Na budowę nowych tras, lub ich kontynuację oraz na przebudowę istniejących ulic przewiduje się wydać w latach 1971—75 około 250 mln. zł. W tym programie nie uwzględniono jednak budowy tzw. trasy Piekary — al. Marcinkowskiego. Nadal zatem jej budowa pozostaje w sferze projektów.

Radni dyskutować również będą nad koncentracją taboru samochodowego oraz baz dla tego transportu. (an)

Nagroda Polnych Kwiatów

Jak już informowaliśmy, w plebiscycie czytelników „Expressu Poznańskiego” o Nagrodę Polnych Kwiatów zwyciężyli aktorzy filmowi Kalina Jedrusik i Tadeusz Łomnicki oraz film „Westerplatte” zrealizowany przez reżysera Stanisława Różewicza.

W najbliższą niedzielę, 2 czerwca, odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom plebiscytu. W związku z tym w kinie Pałacowym odbędzie się specjalny pokaz filmu „Westerplatte” (godz. 18), jako część uroczystości. Następnie odbędzie się konferencja prasowa z laureatami. (ms)

Władze Wildy rozszerzają opiekę nad zaniedbaną młodzieżą

Radni DRN Wilda omawiali wczoraj na sesji zagadnienie przestępczości i karalności w dziedzinie, ze szczególnym uwzględnieniem tego zjawiska wśród młodzieży.

W 1966 r. nieletni na Wildzie dokonali 181 przestępstw, w których brało udział 275 sprawców. Straty poczynione przez nich wyniosły ponad 133 000 zł. W zeszłym roku liczba popełnionych przestępstw przez młodocianych

echa naszych publikacji Serów pod dostatkiem w... magazynach

Ostatnio, pisząc o kłopotach z nabyciem produktów mlecznych, wspomnieliśmy, że nie zawsze znajdujemy w sklepach pełen asortyment serów. („Głos” z 28. 5.), szczególnie zaś w placówkach periferyjnych. Produkujemy się sery twarde, topione z szynką, grzybami, papryką, ziołami i inne, a próbujemy je nabyć w każdym ze sklepów. Pisaliśmy o tym już w lutym br. w cyklu artykułów „Od producenta do konsumenta”. Na naszą ostatnią informację zareagował poznański Oddział Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich. Tłumaczy on ponownie, że w magazynach znajduje się zawsze 60 ton serów twardej i około 20 ton serów topionych.

Niestety — naszym zdaniem — nawet najlepsze zaopatrzenie magazynu nie jest równoznaczne z obfitością serów w sklepach. Według norm ministerialnych w każdym sklepie powinno się znajdować zawsze 5 gatunków serów twardej i 5 gatunków topionych. Powinno! — Trudno nam zgodzić się z twierdzeniem okręgowego ZSM, że poznaniacy najchętniej konsumują „salamy”, w związku z czym inne gatunki serów nie cieszą się popytem i handel nie zamawia ich w takich ilościach, jakie może dostarczać spółdzielczość mleczarska.

Dział handlowy OZSM poinformował nas, że zatrudnia 6 konwojentów, którzy ponoć 3 razy w tygodniu docierają do każdego sklepu, przywożąc zamówiony towar i przyjmując zamówienia na nowe dostawy. Złożone zamówienie jest — jak twierdzą — realizowane w ciągu 2 dni i można je uaktualnić do godz. 11 następnego dnia, zmieniając asortyment.

Dlaczego więc nie zawsze możemy otrzymać w sklepach rękaw czy guście, jeżeli według zapewnień naszych informatorów z OZSM wszystkie zamówienia na dostawę serów były i są realizowane w pełnym asortymencie?

Sprawy tej nie umiał również wyjaśnić prezes OZSM na niedawnym Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęconym m. in. zaopatrzeniu lu-

dnoci. Po cóż więc te „wyjaśnienia”, które nie dają konsumentom ani satysfakcji, ani... sera. (g)

NAPIS JUŻ ODNOWIONO

Z zadowoleniem stwierdzamy, że poruszona przez nas w notatce z 24 maja sprawa pomalowania reklamy na Hotelu „Merkury” została potraktowana poważnie. Napis blizszy już świeżą farbą i lakierem.

Z wyjaśnienia nadesłanego przez dyrektora hotelu „Merkury” wynika, że na pomalowanie wspomnianego napisu wydano zlecenie w marcu. Jednakże wykonawca miał duże trudności z wypożyczeniem wysokiej drabiny, która była niezbędna do wykonania tej pracy. Z chwilą kiedy ją otrzymano — napis odnowiono. (wz)

Kiermasze książek dla dzieci

Tradycyjnym zwyczajem po znaki „Dom Książki” organizuje co roku z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka kiermasze książki dla dzieci. W tym roku kiermasze odbędą się 2 czerwca w godz. od 10 do 20 w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli, w Ogrodzie Jordanowskim przy ul. Bema i w Parku Kasprzaka. (stach)

Ostrzegawcza wystawa w Domu Kultury MO

Z inicjatywy Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu zorganizowano wystawę poświęconą problemom w ruchu drogowym. Na 32 planszach zgromadzone zdjęcia, plakaty i hasła poświęcone bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Wystawa, znajdująca się obecnie w Domu Kultury MO, zostanie od najbliższego poniedziałku ustawiona w holu Dworca Głównego PKP. Znajdować się tam będzie do końca Międzynarodowych Targów Poznańskich, a następnie eksponowana będzie w niektórych powiatach naszego województwa, zwłaszcza tych, gdzie liczba wypadków jest duża.

Głównym celem wystawy jest zwrócenie uwagi wszystkich użytkowników dróg na niebezpieczeństwa, czyhające na szosach i ulicach. Tylko bowiem w maju w Poznaniu i województwie zanotowano 243 wypadki drogowe (23 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego), w których zginęło 21 osób (7 więcej!) a 242 zostały ranne (18 więcej!). 60 proc. wszystkich wypadków w maju zostało spowodowanych przez motocyklistów. (s)

Wczoraj Rivali do now...

• Lokatorzy domu przy ul. Garbary 41 o niekończącym się remoncie, z próbą by wykonujący remont pracownicy doprowadzili do względnego porządku chociażby klatkę schodową.

• Zrozpaczeni mieszkańcy Woli, którzy od stycznia br. pozabawieni są jedynego w tym rejonie punktu aptecznego. Interwencje mieszkańców nie pomagają. (js)

odpowiadamy

K. Grobelny. — Za list dziękujemy. Wykorzystamy go przy omawianiu spraw rencistów. (1249)

Grzegorz Z. — Podajemy adres Klubu Sportowego „Budowlani”: ul. Szkolna 1. (1200)

INFORMUJEMY

Linie tramwajowe 16 i 17 kursować będą dzisiaj — w kierunku pl. Wielkopolskiego — przez Most Uniwersytecki i ul. Lampego. Tra-sa powrotna pozostaje bez zmian.

Zebrań plenarne członków Sekcji Nauczycieli Emerytów przy ZNP Grunwald odbędą się dzisiaj, o godz. 17 w szkole przy ul. Łukaszczyka.

Na spotkanie z przedstawicielami redakcji „Walka Młodych” zaprasza Klub „Od nowa” dzisiaj, o godz. 19.

„Aida”: 22.07 Śpiewa Piotr Leszczenko; 22.15 Balet i świąty; 22.35 J. Brahms — Sonata fortep. fis-moll op. 2; 23.07 Zdróżka poezji amerykańskiej — Emily Dickinson; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa John Lee Hooker.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.35 — „Nieznany zdrajca” — film fab. prod. franc.; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Kinetyczno-cząsteczkowa budowa ciał”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Wyniki kinetyczno-cząsteczkowej teorii gazu doskonałego”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Zreczenie rece”; 17.15 — „Kino Filmów Amatorskich”; 17.45 — „Klub Dobrych Gospodyń”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 — Wszelchnica TV — „Przed milionami lat” z cyklu — Wszelchnia w którym żyjemy”; 19 — „Śpiewa Bronisława Baranowska”; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Kon-takty”; 20.35 — „Duch z Canter-ville”; 20.55 — polski film z cyklu „Opowieści niezwykłe”; 21 — „Pej-zaż”; 21.25 — „Fantazja rosyjska” — film prod. radz.; 21.45 — „Dobry wieczór jak minal dzień”; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 10—11.45 — „Czarny Orfeusz” — fab. film franc.-włoski; 15.55 — TV Kurs Rolniczy — „Choroby drzew owocowych”; 16.30 Program tygodnia 16.35 — Wiadomości; 17 — Międzynarodowy Dzień Dziecka „Zręczny słoń” — program rozrywkowy; 18 — „Nasz przyjaciel” — film prod. radz.; 19.05 — „Wierne rozmowy”; 19.20 — „Dobranoc”; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pe-gaz” — magazyn aktualności kultury artystycznej; 20.55 — „Diver-timento” — program rozrywkowy; 21.55 — Dziennik; 22.10 — Wiadomości sportowe; 22.20 — „Czarny Orfeusz” — fab. film franc.-włoski.

TV zastrzega prawo zmian.

Zmiany na terenach targowych



Po kilkanaście godzin dziennie trwają prace przygotowawcze do 17 MTP, które otworzą swe podwoje już 9 czerwca. Na terenach targowych dobiegają końca nie tylko prace inwestycyjne, w wyniku których tegoroczna impreza wzbogaci się o kilka nowych obiektów. Już teraz imponujący wygląda powiększony o 600 m² pawilon Francji, bardziej okazałe prezentują się powiększone również pawilony polskiej chemii czy przemysłu ceramicznego i materiałów budowlanych. W wielu punktach terenów targowych dobiegają końca prace przy budowie 22 kiosków handlowo-usługowych, wykonanych prawie całkowicie ze stali i szkła. Równocześnie jednak porządkuje się wolne place ekspozycyjne, drogi dojazdowe i zieleń terenów otwartych, wykorzystanych zresztą w tym roku do maksimum pod ekspozycje. Na zdjęciu: roboty drogowe na centralnym placu targowym. (c)

Fot. — K. Przychodzki

— całą dobę, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55, całą dobę.

„Telefon Zaufania” Nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-68 — dla powiatu poznańskiego.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Reprezentacyjna Ork. Dęta Marynarki Wojennej; 8.40 „W różnych rytmach”; 9 Dł kl. V — „Wielki Ben z Błękitnej Doliny” słuch.; 9.40 Dla przedszkol: „Zabawy rytmiczne”; 10 „Zebra” fragm. pow.; 10.20 Zesp. rozrywk. naszych przy-jaciół; 10.50 Mówi Technika — Cykl; „Cybernetyka i Muzy”; 11 Dł kl. VI — „Uwaga! Ruch jedno-kierunkowy” — słuch.; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 „Kon-cert z polonezem”; 13 Dł kl. I i II „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wie-ciej, lepiej, taniej”; 14 „Mielisi” wedy niewiele lat”; 14.20 Z pol-skiej twórczości operowej; 19.05 Dla szkół średnich: 1) „Niosący światło”; 2) Głos młodzi kochanków; 19.30 Dla dzieci: „Pio-senka, zabawa i ja”; 16 „Popolu-danie z młodością”; 18 „Rytmy mi-odnych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. ży-czeń; 20.40 „Oczarowanie” i inne przeboje gra Ork. Smyczkowa Per-cy Faith’a; 21 Studio Piosenki; 21.30 „Sławne romanse”; „Goe-the i Charlotta Buff”; 22 II cz. au-dykcji na temat nowego Kodeksu Karnego; 22.20 Fr. Schubert: Kwintet C-dur opus 163; 23.15 „Wieczór

pięciu kompozytorów”; 0.10 Pro-gram nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Wielki kolys-ka”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinis-tów; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55 Tań-ce symf.; 10.25 „Decyzja” opow.; 10.45 Utwory z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „W kręgu socjalistycznych obser-wacji” felieton; 13.25 Dwa opow. K. Leckowskiej; 13.45 Konc. popo-ludniowy; 14.20 Mel. rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. Chór u cappella PR i TV w Kra-kowie; 15.20 Wirtuoz muz. roz-rywkowy; 15.50 Mówi Technika — „Z samolotu pod stereosko”; 17.10 Pozn. konc. życzeń; 17.40 Pie-śni żołnierskie; 17.50 „Wielka szan-sa Warclarzy” audycja w oprac. Edmunda Pacholskiego; 18.10 „Ob-serwatorium optymistyczne”; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesno-ści”; 18.45 Wyższy kurs i rosyj-skiego; 19.06 Zesp. gitarowe; 19.30 Konc. symf. z nagrań Ork. „Phil-harmonia” i Ork. Symf. Filharmo-nii Wiedeńskiej p/d P. Kleckiego solista: M. Polini — fortepian; 22.05 „Granica” słuch.; 23.15 „O co tu chodzi”; 23.20 Tańczymy w takt ork. Cyrila Stampletona.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.35, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-bi; 17.30 „Obietnica poranka” — odc. 36 pow.; 17.40 Jimmy Smith — wirtuoz jazzowych organów; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 „Fo-norama”; 19 Co wieczór powieść — odc. „Niewdziadnego człowieka”; 19.20 Piosenki ze znakie-m KDL; 19.45 Mój magnetofon; 20.05 Człowiek i pies — rep.; 20.15 Pio-senki sprzed kamery; 20.25 Rozgło-szenie na UKF-16; 20.50 Wartość pięć setki; 21 Słowniczek franc. pio-senki; 21.20 Życie prywatne — ma-gazyn; 21.50 Opera — G. Verdi’ego